

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redakcja naczelną przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji  
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## INSERATY DO ŚWIĄTECZNEGO NUMERU „NOWEGO DZIENNIKA“

przyjmuje Administracja do jutra  
najpóźniej do godziny 12-ej w południe

## Wyrok w procesie wileńskim Wulfin skazany na dwa lata więzienia, Zalkind i Oguz uwolnieni

Wilno, 18. 4. PAT. Dziś przedpołudniem ogłoszono wyrok w procesie w sprawie zajść studenckich w listopadzie r. ub., jakie wydarzyły się w Wilnie a podczas których zabity został student uniwersytetu Stefana Batorego, śp. Waclawski. Oskarżony Samuel Wulfin, lat 19, student uniwersytetu S. B. skazany został na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy

na podstawie art. 122 cz. I p. 1 kk. za udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy działając wspólnymi siłami, dopuścili się gwałtu na osobach studentów narodowości polskiej przez

rzucenie w nich kamieniami, biele łaskami i innymi przedmiotami. Skazany pozostaje nadal na wolnej stopie za kaucją. Dwaj inni współoskarżeni mianowicie Zalkind i Oguz zostali uniewinnieni.

### Skarga o odszkodowanie dla Zalkinda i Oguz

Z Wilna donoszą, że obrońcy Zalkinda i Oguz, którzy byli oskarżeni o udział w zabójstwie śp. Waclawskiego, a prokurator oskarżenie to cofnął, zapowiadają wniesienie skargi o odszkodowanie dla swych klientów za nieuzasadnione więzienie ich przez trzy miesiące.

## Wyrok uwalniający w procesie pogromczyków salonickich!

Saloniki, 18. 4. ŻAT. Sąd w Verria ogłosił wyrok w sprawie pogromczyków salonickich, organizatorów zeszłorocznych pogromów i podpalaczy dzielnic żydowskiej w Salonikach. Trybunał przysięgłych większością głosów jedynie 3 oskarżonych uznał za winnych udziału w podpaleniu. Pozostałych sąd przysięgłych uniewinnił. Natomiast sąd koronny

uwolnił wszystkich oskarżonych od kary.

Ten nieoczekiwany wyrok wywołał przygnębienie wśród ludności żydowskiej w Salonikach. Zauważyć należy, że prokurator w ostatnim swym przemówieniu znacznie osłabił swe zarzuty, bagatelizował winę niektórych oskarżonych i domagał się dla nich łagodnej kary.

## Znowu tajemniczy gaz nad „rozbrojonemi“ Niemcami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Hamburg 18. 4. (Sch) Ponad portem w Hamburgu przeszła wczoraj o godz. 7 rano chmura gazu trującego, jednak tak szczęśliwie, że musiała tylko statek „Courier“, stojący przy pomocy gotowy do odjazdu. Kilku podróżnych i 7 członków załogi statku padło natychmiast zemdlnych z objawami porażenia dróg oddechowych i atakami kaszlu. W zetknięciu z gazem metalowe części statku momentalnie pokryły się warstwą białą, niszczącą powierzchnię tych sprzętów. Chmura tego gazu przywieszona została silnym wiatrem północnym od

Wilhelmsburga lub Hamburga i równie szybko uniesiona została w kierunku południowym.

Do chwili obecnej nie zdołano jeszcze ustalić, skąd gaz pochodził. Możliwe, że opinia publiczna nigdy nie dowie się tego, gdyż nie jest wykluczone, iż gaz nieopatrznie wymknął się z jednej z fabryk produkujących gazy trujące dla „rozbrajających się Niemiec“. O nieczystym sumieniu władz niemieckich świadczyłby fakt, że wypadek ten, aczkolwiek zaszedł w niedzielę rano, został przemilczany przez władze policyjne, jak i przez prasę. I dopiero gdy

**ADWOKAT** rozpoczynający, wejdzie w spółkę — lub za wynagrodzeniem stałym obejmie kierownictwo wprowadzonej kancelarii. Oferty pod „Adwokat“ do Admin. Nowego Dziennika. 1088

opinia publiczna zaczęła objawiać zaniepokojenie, mając w pamięci wypadek z fosgenem z przed kilku lat — wydała policja w poniedziałek przedpołudniem komunikat, w którym, w łagodnej formie opisuje wypadek. Według komunikatu policyjnego, źródło gazu, mimo energicznych poszukiwań nie zostało wykryte. Osobom dotkniętym nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Gaz miał zapach siarkow-kwaśny i przypuszczalnie pochodził ze związku siarkowo-chlorowego.

Hamburg, 18. 4. (Sch) Jak było do przewidzenia, władze niemieckie „nie zdołały“ ustalić pochodzenia gazu, jaki przeszedł przez port w Hamburgu. Według komunikatu prezydium policji w Hamburgu, śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że gaz nie pochodzi z żadnych fabryk Hamburga, Hamburga lub Wilhelmsburga. Gaz ten wytworzył się przypadkiem samorzutnie w palenisku parowca „Courier“.

### Prof. Weizmann wraca do zdrowia

Durban, 18. 4. ŻAT. Ogłoszony tu został biuletyn lekarski o stanie zdrowia dra Weizmanna, p. Wiery Weizmann i dra Goldsteina. Biuletyn stwierdza, że wszyscy troje dopiero obecnie wyszli z okresu niebezpieczeństwa dla ich zdrowia, spowodowanego zatruciem płomcią. Pacjenci są jeszcze bardzo osłabieni lecz powoli wracają do zdrowia. W całej Afryce Południowej prowadzona jest obecnie akcja o zapisanie dra Weizmanna do Złotej Księgi Keren Kaifemet dla uwiecznienia jego pobytu w Afryce Południowej.

### Zgon zasłużonego działacza sjonistycznego

Jerozolima, 18. 4. ŻAT. Na skutek ciężkiego ataku astmy zmarł nagle amerykański działacz sjonistyczny Filip Wattenberg. Zmarły wielce się przyczynił do budowy Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

### Codreanu-senior wybrany posłem

Bukareszt 18. 4. ŻAT. W wyborach uzupełniających w okręgu Tutov większością głosów przeszedł kandydat rozwiązanej obecnie „żelaznej gwardii“ Zelea Codreanu, ojciec znanego żydożercy Cornelia Codreanu. Uzyskał on 5200 głosów, zaś kandydat liberalny 4344 głosów. Wynik ten uważany jest w pewnej mierze za charakterystyczny dla obecnych nastrojów w kraju.

Friedrichshafen 18. 4. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował dziś o północy do Per nazubuco.

# Epilog wileński

(Th.) — Prolog także nie odbył się w niebie, tylko gdzieś w jakimś piekle. W jakimś ohydnej speluncie endeckiej zebrał się sztab generalny górnej i ciemnej młodzieży endeckiej i dele gował swoich ludzi do różnych uniwersytetów polskich, a także do wileńskiego, by w nich wywołać „samorzutny“, „elementarny“ gniew studentów polskich przeciw Żydom. Zna się nawet już dokładnie kilku z tych bohaterów, którzy aranzowali wybryki wileńskie. A jakżeż! Już ich nawet doścignęła karząca ręka sprawiedliwości aż w samej stolicy, dokąd po dokonanej pracy spokojnie wrócili. Oż onegdaj dopiero z małym opóźnieniem stało ich kilku przed sądem i zostali surowo ukarani — grzywną do 10 zł. Tak — grzywną i do 10 zł! Tyko jeden z nich, herszt ich, który już zbyt ostro agitował, doczekał się jeszcze surowszej kary, bo aż — 20 zł. Tak jest: za taki niecodzienny honor trzecha płacić. Skoro był wodzem i sztabowym kapitanem, to musi ponieść silną odpowiedzialność za to, co zrobił i musi płacić grzywnę aż w kwocie 20 zł! Prawda — tacy młodzieńcy już to sobie popamiętają i chyba nie spróbują nigdy powtórzyć takiego, wprawdzie samego w sobie, szlachetnego bohaterstwa, ale przez jakiś dziwny, przesławny kodeks zakazanego. Takich dziesięciu złotych nie zapomina się tak łatwo... Jakże ci złoci młodzieńcy musieli się ubawić tym sądem i tą karą..

Otóż ten proces warszawski był jednym epilogiem. Nie tak tragycznym może, ale zawsze dosyć pamiętnym i — dramatycznym.

Inny pokrój miał epilog w Wilnie samem. Tam już sądzeni byli Żydzi, sami Żydzi, tylko Żydzi. To nie jest zrozumiałe? Pytają się: Jakżeż Żydów pociągać do najsurowszej odpowiedzialności, kiedy oni się znaleźli w defenzywie, nawet w dosyć rozpaczliwej obronie, skoro ich było znacznie mniej, niż tych, co na nich napadali?

Kto się tak dziwi, kto tak naiwnie pyta, zdradza tylko brak znajomości historii żydowskiej od pierwszych średnich wieków aż do dnia dzisiejszego. Otóż trzeba sobie raz na zawsze zapamiętać jako prawo historyczne — dura lex, sed lex! — taki porządek: Samoobrona Żyda przeciw napastnikowi jest karalna. Nigdy się Żydowi niczego bardziej nie zapomni i nie przebaczy, jak tego, że się obronił. O rosyjskim żołnierzu mówiło się, że czeka na komendę, żeby mu głowa spadła. Otóż w uderzeniu pałką na Żyda jest już zawarta właśnie ta komenda, że on ma upaść, ranny, czy martwy — to już zależy od spłotu danych okoliczności. Paść musi, i bida mu, jeśli próbuje się bronić. Na taką samoobronę arogantką istnieją mocne paragrafy w różnych kodeksach karnych.

I stało się w Wilnie, że się Żydzi bronili. Widocznie nie znał owego prawa historycznego, albo go znać nie chcieli. Litwin — Żyd, czy nie Żyd, to krewki człowiek. Toć sam Marszałek Piłsudski chwalił się przy otwarciu Sejmu Ustawodawczego tem, że jest Litwinem, a więc wytrwałym, czy zawziętym. Na wszelki wypadek łatwo nie ustępuje. Żydzi wileńscy widocznie także takiego są pokroju i nie padli na komendę. Przeciwnie — próbowali się bronić. To ich też należyta spotkała kara. Tam się lata sypią. Jeden, jakiś robociarz, został zasądzony aż na trzy lata, chociaż laik, czytający najdokładniej różne sprawozdania z odbytej rozprawy sądowej w żaden żywy sposób nie może się domyśleć jakich konkretnych czynów okropnych on się dopuścił. Słyszało się tylko, że nie dopuścił atakujących do żydowskich sklepów, które przeciw faktycznie w olbrzymiej liczbie spławowano i niszczone.

A ostatnio mieliśmy w Wilnie nielada proces. Przedewszystkiem stało dwóch młodzieńców żydowskich, wcale nie-akademików, pod zarzutem zabójstwa ś.n. studenta Wacławskiego i znalazła się jedna biologowa która na własne oczy widziała, jak cidwaj młodzieńcy, Zalkind

i Oguz, zabili i w jaki sposób to zrobili. Skąd się ta czcigodna dziewczina wzięła tak nagle? Oh — to już także należy do historii żydowskiej, od średnich wieków aż do naszych dni. Matmy obrzymią galerję tych świadków płci pięknej, którzy widzieli swoim okiem okiem wszystko, co się działo naokoło. A widziały te niewiasty zazwyczaj na dalekie odległości i duże horyzonty. Widziały wszystkie szczegóły, — możliwe i niemożliwe. W Kijowie taka zacna niewiasta miała pamiętne nazwisko Szczerbiakowa, we Lwowie Pasternakówna, we Wilnie Łebkowska... Jest istotnie cała galerja. W Wilnie stał się tylko mały cud że owa przezacna manucurzystka koniecznie chciała być — studentką i jakby na złość zapomniała cały szereg szczegółów, związanych z zawodem studentekim. Nie mogła sobie przypomnieć nazwy wydziału, na który uczęszcza, ani nawet nie pamiętała, co to jest indeks, chociaż doskonale wiedziała, że swój indeks ma w domu czy nawet na wsi. W ten to prymitywny sposób poślizgnęła się czcigodna Łebkowska i temu to należy za wdzieczyć że Zalkind i Oguz wyszli obronną ręką. Ona ich mogła zasypać na całe życie.

Ale czego Zalkind i Oguz nie zapłacili, zapłacili narazie — jeszcze wyższe instancje będą miały w tej materji dużo do powiedzenia — młody akademik Wulfina. On to zasądzony został na dwa lata za udział w zbiegowisku, czy w rozruchach, powodowany nienawiścią rasową, czy wyznaniową.

Sąd orzekł, a według naszych praw nie wolno wyroku sądowego czynić przedmiotem krytyki. Tego zakazu nie przekroczyliśmy. Ale wolno, tak ze stanowiska psychologicznego, rozpatrzyć takie zdarzenie, o ile ono rzeczywiście miało miejsce, t. zn. o ile Wulfina istotnie brał czynny udział w rozruchach, czemu on i szereg świadków zaprzeczają.

Przypuścimy więc, że faktycznie czynnie brał udział. Pytanie jest tedy: Jakże po temu miał motyw? Czy miał nienawiść rasową do tej

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgudze, osłabieniu tężnienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu drzewu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Żądać w apt.

polskiej młodzieży, która przyszła bić jego i jego braci? Czy on wyprawiał się na nich, czy oni na niego? Czy okazywał im nienawiść ślepą tępa, zwierzęcą, wyrzucając ich i ich siostry ze sal drzwiami lub, jeszcze chętniej, — oknami? Czy to do niego przybyli jacyś emisariusze z Warszawy, by go rozagitować aż do utraty przytomności przeciw jednej rasie, jednej narodowości, jednemu wyznaniu? Nie. Nic takiego nie zaszło. On siedział spokojnie w swoim domu, oddawał się pilnie swoim studjom, nikomu w drogę nie wchodził, nic go nie raziło, ani martwiło, że jeszcze inni korzystają razem z nim z nauki i żywią się u tej samej matki-karmicielki, w tej samej Alma Mater. Nie mając ani cienia nienawiści w młodzieńczej duszy, widział się nagle napadniętym, wyrzucanym, poniewieranym, pomiatanym. Wtedy się w nim wzbudziło jakieś dziwne kłujące uczucie, które jednak wcale do nienawiści nie było podobnem, a było tylko — gniewem. Czy taki gniew jest — karalny? Czy tak? Gniew, zrodzony z ludzkiej godności i młodzieńczego entuzjazmu, zasługuje na pojęcie? Jeżeli istotnie tak jest, to zdrowy rozum ludzki musi się na gwałt domagać bardzo gruntownej rewizji kodeksu karnego. Ten bowiem nie może w żaden sposób pozostać w rażącej sprzeczności z tem, co dyktuje prosty rozum i proste uczucie.

Na sali sądowej w Wilnie padło jedno słowo okrutnie obelżywe. Padło z ust prokuratora: „bestjalstwo!“ Tem słowem chciano scharakteryzować poczynanie Wulfina. A po wyrzuceniu tej zatrutej strzały zemstał p. prokurator i nastąpiła dłuższa przerwa. Młody Wulfina miał czasu trochę przemyśleć to, co usłyszał. I zapewne niezmiernie się dziwił: Jakżeż — to ten, który na mnie napada i wbija we mnie swoje kły i pazury, jest miłą owieczką, a ja, skoro odrzucam tę ohydłą zbroję zwierzęcą, jestem — zwierzem? To jakaś mylna nomenklatura, jak cały epilog wileński jest — niespodzianką...

## Niezwykłe motywy wyroku

Wilno 18. 4. 2AT. W motywach wyroku przeciwko Wulfinowi znajdujemy m. in. takie ustępy: Mimo oświadczenia obrony, iż w Wilnie, mieście Głona wileńskiego i Mickiewicza, nie ma miejsca dla nienawiści rasowej, sąd stwierdza, że „jedenk Żydzki oświadczenie są wielką i głębią nienawiści do chrześcijan, a w szczególności do Polaków, która to nienawiść ma źródło dla swe w czasach inkwizycji, kiedy Żydów palono na stosie

Sąd stwierdza, że artykuł 122, który włączony został do kodeksu karnego w dawnej Rosji w celu obrony Żydów, w tym wypadku musi być zastosowany przeciw Żydom.

### Ślub Imre Ungara

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 4. (Sm) U jednego z rabinów warszawskich zawarty został dziś ślub między fenomenalnym pianistą Imre Ungarem a 26-letnią panną Heleną Langerówną, pianistką, obywatelką węgierską.

—o—

### Wykrycie fabryki szusłofówek

Poznań. 18. 4. PAT Policja poznańska przy pomocy policji kaliskiej zlikwidowała szajkę fałszerzy banknotów 100-złotowych. Mianowicie w Kaliszu aresztowano niejaka Antoninę Adamską z Poznania, która przybyła do Kalisza z większą ilością fałszyfikatów 100 zł. celem puszczania ich w obieg. Na podstawie wyników śledztwa przeprowadzone następnie w Poznaniu liczne rewizje, które doprowadziły do wykrycia fabryki fałszyfikatów Skonfiskowano maszyny drukarskie, płyty, farby i inne przybory. Zna

Ekscesy, które mogły być stłumione przez władze uniwersyteckie, zostały przez studentów żydowskich przeniesione na ulicę. To co grupy młodzieży żydowskiej działy na ulicach wileńskich, można nazwać pogromem.

W końcu sąd stwierdza, że wyrok i motywy zapadły jednomyślnie. W wymiarze kary dla Wulfina wzięto pod uwagę młody wiek oskarżonego i fakt że nie był on dotąd karany, toteż zastosowano wymiar łagodny. W odniesieniu do Zalkinda i Oguza wina ich nie została stwierdzona, i dlatego sąd postanowił obu uniewinnić.

lezione przytem cały plik gotowych już do rozpowszechnienia fałszyfikatów 100 zł. na ogólną sumę 60.000 zł. Pozatem w mieszkaniu Adamskiego Leona i Józefa Żurka znaleziono większą ilość gotowych już fałszyfikatów. Ujęto też głównego fałszerza Friedlera Ogółem aresztowano 5 osób.

### Skandal w klubie arystokratycznym

Wiedeń 18. 4. PAT Afera fałszywych graczy, ujawniona w pewnym wiedeńskim klubie arystokratycznym zatacza wedle „Sonn- und Montagszeitung“ szerokie kręgi i przybiera rozmiary skandalu towarzyskiego. Dziennik wymienia nazwiska graczy, dodając, że system fałszywej gry praktykowany nie tylko we Wiedniu, ale także w Monte Carlo i w Sopotach.

Wiedeń 18. 4. PAT Dzienniki donoszą, że w aferę karcianą wmlieszeni są: baron Herzewiczky, baron Menasse i baron Otto Guttman Partnerzy wymienionych trzech osób ponieśli straty w wysokości 500.000 szylingów.

# Stopniowo, czy naraz?

## Nowe stadium dyskusji na konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 18. 4. (K) Z dniem dzisiejszym konferencja rozbrojeniowa weszła w nowe stadium prac, wychodząc z okresu wielkich mów do rozstrzygnięcia zasadniczej kwestji, czy cel rozbrojenia ogólnego ma być osiągnięty przez zawarcie jednej tylko konwencji, czy też należało by kroczyć do niego etapami.

Z dzisiejszej dyskusji na komisji głównej wynika, że większość państw skłania się raczej do drugiej alternatywy. Na początku dzisiejszego posiedzenia komisji głównej prezydent Henderson oświadczył, że może być również podjęta dyskusja nad propozycją niemiecką w sprawie obniżenia zbrojeń na poziom możliwie najniższy.

Pierwszy mówca, delegat niemiecki ambasador Nadolny uzasadniał projekt niemiecki, domagający się rozbrojenia ogólnego, tem. że Niemcy rozbroiły się już do poziomu najniższego. Niektóre delegacje — mówił Nadolny — wypowiadają mniemanie, że rozbrojenie można przeprowadzić tylko stopniowo. Rozbrojenie Niemiec dowodzi, że akcja tego rodzaju może być szybko wykonana. W przeciągu niewielu lat Niemcy obniżyły siły lądowe do 1/8, a flotę wojenną do 1/10 stanu przedwojennego. Niemcy wolałyby zatem, aby cel ten osiągnęto naraz. W przeciwnym razie byłoby niezbędne ustalenie nie tylko pierwszego, lecz i dalszych etapów oraz celu ostatecznego. Odstęp między jednym a drugim etapem powinien być możliwie mały. Po przemówieniu Nadolnego delegat czecho-

słowacki Vierlinger występując równocześnie w imieniu Belgii, Danii, Estonii, Hiszpanii, Norwegii i Urugwaju przedłożył projekt uchwały w sprawie stopniowego osiągnięcia celu treści następującej: „Komisja główna konferencji rozbrojeniowej jest zdania, że obniżenie zbrojeń, jakie przewiduje art. 8 statutu Ligi Narodów, możliwe jest do osiągnięcia tylko stopniowo i przy pomocy całego szeregu rewizji, jakie należałoby przeprowadzić w możliwie najkrótszych odstępach czasu“.

Zabrał ponownie głos delegat niemiecki i oświadczył, że projekt ten nie uwzględnia dostatecznie stanowiska niemieckiego.

Delegat sowiecki Litwinow uważa wzmiankę o statucie Ligi Narodów za nie do przyjęcia dla państw nie należących do Ligi Narodów.

Delegat angielski sir John Simon oświadczył, że ważną rzeczą jest osiągnięcie pierwszego stadium a etapy dalsze nie mogą również posłużyć za pretekst do przeciągnięcia kwestji rozbrojenia.

Delegat francuski Paul Boncour wypowiedział się za projektem uchwały, podkreślając konieczność uwzględnienia w nim art. 8 statutu Ligi Narodów, gwarantującego bezpieczeństwo i uwzględniającego specjalne warunki poszczególnych państw.

Ostateczna uchwała w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie na posiedzeniu jutrzejszym.

# Kreuger pozostawał w ścisłym kontakcie z Hitlerem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 18. 4. (L) Korespondent sztokholmski „Financial Timesa” dowiadyuje się z kół do brzo poinformowanych, że śledztwo prowadzone w aferze Kreugera wykazało, iż Kreuger utrzymywał ścisłe stosunki z Hitlerem. Kreuger był bowiem zdania, że tylko silne rządy narodowe we Francji i Niemczech zdolne będą do

rozwiązania problemu europejskiego. Był on dokładnie informowany o wszystkich ważniejszych akcjach Hitlera, któremu udzielał znacznej pomocy finansowej. Dalej stwierdzono, że Koncern Kreugera wydawał olbrzymie sumy na łapówki w różnych krajach, w których starał się o uzyskanie monopolu zapalczanego.

# Znowu wielkie bankructwo w Niemczech

Berlin 18. 4. PAT. Towarzystwo akcyjne Deutscher Kreditverein o kapitale akcyjnym 6 milionów marek, zawiesiło dzisiaj wypłaty. Znaczny udział w banku tym posiadał Hugen-

berg. Klienci banku stanowiły kółka ciężkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej. Bank zwrócił się do wierzycieli, w celu wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

## Pod znakiem katastrof

Londyn 18. 4. (L) W kopalni błyszczku koło Patny w Bengalji wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło 17 górników. W szybie wentylacyjnym tej kopalni wybuchł pożar, wskutek czego uduśiło się 14 górników a 3 dalszych zginęło podczas akcji ratunkowej.

Paryż 18. 4. (B) W Creteil pod Paryżem wyróciła się na Marnie łódź motorowa, w której znajdowało się 5 osób — właściciel garażu w Paryżu wraz żoną i 4letnim chłopcem, oraz koleżanka żony z 3 letnią córeczką, z których tylko żonę właściciela garażu zdołano wyratować. Reszta utonęła.

Berlin 18. 4. (Sch) Nadeszły tu wiadomości, że lotniczka niemiecka Marga von Etdorf spała wczoraj w Syjamie w pobliżu Bangkoku i odniosła poważne rany.

## Marszałek Piłsudski wraca we czwartek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 4. Sin. Powrót marsz. Piłsudskiego spodziewany jest dopiero we czwartek. Jutro albo pojutrze odbędzie się jeszcze przed powrotem marszałka posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów. Na tem posiedzeniu zapadnie uchwała o podwyższeniu opłat paszportowych, które ma wejść w życie jeszcze przed 1 maja. Poza tem powzięta zostanie uchwała w sprawie opłat na rzecz bezrobotnych od talizatora oraz innych źródeł dla zasilenia funduszu bezrobocia.

—o—

## Odrzucony protest wyborczy Niemców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 4. Sin. Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywano protest wyborczy wniesiony przez listę niemiecką w Grudziądzu w związku z unieważnieniem tej listy. Sąd Najwyższy odrzucił skargę niemiecką.

—o—

## Duchowny grecko-katolicki skazany za oszustwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 4. Sin. Dziś w sądzie okręgowym toczył się ciekawy proces a mianowicie grupa poszkodowanych wystąpiła przeciwko dziekanowi parafji grecko-katolickiej w Cechowie ks. Pelipenko, oskarżonemu o oszustwa na tle rozwodowym. Poszkodowani za opłatą 2.000 zł. otrzymywali od dziekana wyroki sądu duchownego, orzekające rozwód i zawierali na tej podstawie nowe małżeństwa. Wyroki te były fałszowane. Ks. Pelipenko skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia.

—o—

## Wierzycciele Kwinty żądają aresztowania dwóch jego synów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 4. Sin. Komitet wierzyccielej poszkodowanych przez bankiera Kwintę przysięgł do zbadania stanu fabryki celofanu w Toruniu, będącej własnością Kwinty. Komitet wierzyccielej przesłał prokuratorowi żądanie aresztowania synów Kwinty, Zbigniewa i Stanisława, jako winnych oszukańczych machiracji.

—o—

## JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 4. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 19 bm.: Wyżyna mała polska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda chłodna o zachmurzeniu zmiennem. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura plus 6—9 stopni. Stabe wiatry północne.

## TEATR IM J SŁOWACKIEGO

### „Car Paweł I.”

Dramat w 9 obrazach D. Mereżkowskiego (gościnnie występy K. Juszczy-Stepowskiego)

Drugim kaprysem wielkopańskim p. Stepowskiego było wystawienie „Cara Pawła I”. Dawniej nazywano tego rodzaju utwory kroniką historyczną dziś nazywamy je reportażem scenicznym, nazwa jednak jest obojętna, bo żadnej nie ulega wątpliwości, że tragedia wielkiego pisarza rosyjskiego Mereżkowskiego, która jest raczej opowieścią, aniżeli dramatem, niebardzo już teraz interesuje. Wiemy już teraz bardzo dobrze, że to co się obecnie dzieje w Rosji jest tylko rezultatem historii rosyjskiej którą ujęto w formule „samodzierżawie przerywane carobójstwem”: wiemy też chociażby z ostatniej fazy dziejów Rzeszy niemieckiej jakie fatalne następstwa dla świata może mieć panowanie historyka Zresztą „Car Paweł I” Mereżkowskiego jest utworem bardzo znanym — w Krakowie grał „Car Paweł I” Solski — więc można się było z góry spodziewać, że kaprys p. Stepowskiego publiczności nie zdobędzie. Trzeba jednak przyznać, że p. Stepowski sowa-

cie wynagrodził nam swój kaprys. Jego kreacja cara Pawła jest arcydziełem kunsztu aktorskiego. Niema chyba drugiego aktora w Polsce — a bardzo mało zagranicą — któryby taką zwartą oddał nam koncepcję. Począwszy od maski, która była bajeczna, a skończywszy na niezwykle precyzyjnym wycieniowaniu szczegółów — zwłaszcza doskonale były przejścia od jednego stanu psychicznego do drugiego — kreacja ta robi wrażenie monumentalne. Swego czasu widziałem Kortnera w tej roli, ale Stepowski bije Kortnera na całej linii. Kortner podkreślił momenty czysto patologiczne, podczas gdy p. Stepowski uposażył swą kreację w strony arcy ludzkie, budząc nawet współczucie dla nieszczęśliwego cara, który był równocześnie i bestją i obłąkańcem i istotą ze wszechmiar tragiczną.

Przedstawieniu brak było tempa. Niektóre sceny bez szkody dla całości można było pominąć. Zyskałaby na tem tylko spójność widowiska. Z aktorów żaden nie wznosił się do poziomu p. Stepowskiego, czemu się w ostateczności dziwić nie można, wszak zbyt mało mieli czasu, by się wżyć w powierzzone sobie kreacje. Dlatego należało z uznaniem podkreślić, że naogół artyści nie wyszli obronną ręką.

M. K.

LINOLEUM. CERATY. DYWANY  
Przemysł Linoleum. Kraków. Rynek 10.

## Z DNIA

## Babcia jeszcze nie umarła, ale...

Cały świat polityczny zwrócony jest w tych dniach twarzą ku Berlinowi. Wszystko czeka w największym napięciu na wynik wyborów nadchodzącej niedzieli. Płaszczyzna wyborcza jest tym razem wprawdzie ograniczona, bo idzie tylko o Prusy i kilka innych prowincji, ale faktycznie jest Berlin nie tylko stolicą Rzeszy, lecz również i centralną pozycją rozstrzygającą o wpływach i rządach w całym państwie. Od wyniku więc wyborów przyszłej niedzieli zależy oblicze polityczne Rzeszy w bliższej a także i w dalszej przyszłości.

Pierwsze dwa akty wyborcze — gdy szło o wybór prezydenta Rzeszy — pozostawiły sytuację dość niewyjaśnioną. Pierwszy wybór, z 13 marca, oznaczał bezwątpienia klęskę Hitlera, drugi natomiast akt wyborczy, z 10 kwietnia, który przyniósł stosunkowo znacznie większy wzrost głosów Hitlera aniżeli Hindenburga, świadczyłby o tym, iż pochód zdobywcy narodowych socjalistów jednak nie został powstrzymany. Chodzi więc teraz o to, jak wypadną wybory z 24 kwietnia.

Rząd Rzeszy jak i rząd pruski czynią wszelkie przygotowania — przeciwko Hitlerowi. Nie znaczy to, ażeby w Niemczech miały się odbywać wybory... bałkańskie. Ludność niemiecka jest politycznie zbyt dojrzała i uświadomiona, ażeby wołać ogółu można korygować szwindlami wyborczymi. Idzie o coś zgoła innego, a mianowicie o aktywność polityczną w okresie wyborczym rządu, jako wyraziciela pewnych stronnictw politycznych. W tym kierunku lewica niemiecka z satysfakcją stwierdza, iż rząd Brüninga, jako pierwszy z rządów niemieckich po wojnie światowej, wyszedł w czasie wyborów na prezydenta Rzeszy z rezerwy i otwarcie zdeklarował się, po której jest stronie. Kanclerz Brüning nie był „neutralny”, lecz tak jak każdy inny aktywny polityk agitował, przemawiał na zgromadzeniach itd. A w ostatnich dniach rząd Rzeszy poszedł o krok dalej i — wprawdzie mocno poniewczasie — rozwiązał oddziały szturmowe narodowych socjalistów.

Wypadki zaszyły jednak w Niemczech za daleko, by stronnictwa republikańskie (mniej lub więcej republikańskie...) mogły tak łatwo i za jednym zamachem urwać łeb hydrze hitleryzmu. Dezorientacja niemiecka i chaos ogólnoswiatowy wyhodowały hitleryzm i utrzymują go przy życiu nadal. W najbliższą niedzielę narodowi socjaliści nie poniosą więc, niestety klęski. Idzie tylko o to, jak wielkie będzie ich zwycięstwo. Koalicji weimarskiej najprawdopodobniej nie pozwolą się utrzymać przy władzy. Znaczący stosunek przewidują, iż w rezultacie 24 kwietnia hitlerowcy w mniejszej albo większej mierze wejdą do rządu pruskiego. Rozpocząłby się okres ciężkich powikłań i jeszcze większego w konsenkwencji pogmatwania sytuacji ogólnieuropejskiej. Takie właśnie perspektywy wroży najbliższa niedziela.

Hasłem planowanego przez hitlerowców puczu na wypadek klęski Hindenburga w dniu 13 marca, było głośne już dziś zdanie: „Grossmutter gestorben...”. Otóż babcia nie zmarła ani 13 marca, ani 10 kwietnia, ale biedaczka jest ciężko, bardzo ciężko chora, a najbliższa niedziela może tę chorobę znacznie pogorszyć...  
— (b)

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niebezpieczny romans”.  
APOLLO: „Kobieta i szpieg” (Brygida Helm, Willy Fritsch).  
BAGATELA: „Tajemnica sekretarki”.  
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Mocny człowiek” (o 6 i 8-mej).  
SŁONCE: „Białe cienie”.  
SZTUKA: „Błędne ognie” (Sofja Bozan).  
UCIECHA: „Szanghaj-Express” (Marlena Dietrich).  
WANDA: „Afera mężatki”.

## DZIEŃ POLITYCZNY

# O czym konferuje marsz. Piłsudski w Rumunii

Warszawski „Kurier Poranny” przynosi obszernie informacje na temat narad, jakie marszałek Piłsudski przeprowadza obecnie w Rumunii. Zdaniem wspomnianego pisma marsz. Piłsudski ma wyjaśnić w swych rozmowach cały szereg spraw natury wojskowej i ekonomicznej oraz doniosłych zagadnień międzynarodowych. O poszczególnych momentach tych konferencji pisze „Kurier Poranny”:

Odnosnie do naszych stosunków sojuszniczych z Rumunią należy zaznaczyć, że niektóre sprawy natury wojskowej nie są dotąd należycie określone, a są one tej natury, że marszałek Piłsudski uważa za rzecz niezbędną, by je uregulować jasno postawić i wyraźnie określić.

W dziedzinie ekonomicznej zajmą się kwestie stanu w Bukareszcie wraz z marszałkiem Piłsudskim stosunkami handlowymi między Rumunią z jednej strony a Francją i Niemcami z drugiej strony. Z powodu zawarcia układu handlowego między Rumunią a Niemcami w listopadzie 1931 r., który to traktat handlowy miał wejść w życie w marcu br., poseł Polski w Bukareszcie p. Szembek, poczynił kroki u ministra spraw zagranicznych p. Ghiki, że wejście tego układu w życie zaszkodziłoby przemysłowi i rolnictwu polskiemu. Sprawa ta jest dla Polski, która chce być lojalnym sojusznikiem Rumunii, wielce doniosła i należy się spodziewać, że uda się marszałkowi Piłsudskiemu wyjaśnić naszym sprzymierzeńcom jej doniosłość dla sojuszu Polski z Rumunią.

Tematem rozmów jest także blok państw od Bałtyku po Morze Śródziemne. Chodzi o stworzenie żywotnego organizmu na szeroka i realną skalę, a nie kaleki twór naddunajski, niezgodny w dzisiejszej koncepcji do życia. W związku z tą sprawą marszałek Piłsudski odbył szereg konferencji, a królowa Marja, zwolenniczka tej koncepcji, udała się do Białogrodu, by prawdopodobnie od króla Aleksandra osiągnąć jego opinię i zgodę na tę koncepcję.

Jak wiadomo, rokowania o pakt nieagresji między Rumunią a Rosją utknęły na martwym punkcie Besarabji. Sprawa tego paktu interesuje Polskę bardzo i pacyfizm Polski nakazuje jej dopomożenie do stworzenia podstaw pokoju na południowym wschodzie Europy. Od tego bowiem zależy w wielkiej mierze wzmocnienie się wymiany handlowej i ożywienie życia ekonomicznego. Należy się spodziewać, że interwen-

cja marszałka Piłsudskiego okaże się skuteczną: sprzyja jej też ta okoliczność, że groźby na Dalekim Wschodzie pod adresem Rosji uczynią ją powolniejszą dla zabiegów Polski o zagwarantowanie pokoju od zachodnich granic Rosji, dla Polski i dla Rosji nie może być rzeczą obojętną. To bowiem dopiero umożliwiłoby blok od Bałtyku po Morze Śródziemne.

## Przed drugą konferencją b. premierów

W przydzium rady ministrów czynione są przygotowania do konferencji w Spale. Druga z rzędu konferencja byłych premierów reżimu pomajowego, wyznaczona na dzień 25 bm., z udziałem marsz. Piłsudskiego, który już wówczas będzie wypoczęty po swej podróży egipskiej i przyjęciach w Rumunii, nie przestaje interesować kół politycznych. W dalszym ciągu krążą najrozmaitsze wersje i pogłoski.

M. in. opowiadają, że mimo zaprzeczenia prasy prorządowej, że nie istnieją żadne zamiary zbliżenia z opozycją, zmierzające do rekonstrukcji gabinetu, któreby doprowadzić miały do odpreżenia sytuacji w polityce wewnętrznej, jednak taka rekonstrukcja jest projektowaną i to w tym duchu, że najważniejsze teki gospodarcze mają być w przyszłości obsadzone wyłącznie przez fachowców. Mówi się także o utworzeniu przy przydzium rady ministrów tryumwiratu gospodarczego, do którego mają być powołani byli minister przemysłu i handlu Gliwic, były minister i prezes warszawskiej izby przemysłowo-handlowej Klarner oraz prezes Lewiatana i były poseł Wierzbicki.

Koła polityczne zwracają również uwagę na liczne konferencje, jakie odbywają się w ostatnich dniach na zamku u prezydenta Rzplitej. W ostatnich dwu dniach przyjęci byli na zamku minister Klarner oraz prezes PKO, dr. Gruber.

Powrót marszałka Piłsudskiego do Warszawy oczekiwany jest w drugiej połowie bieżącego tygodnia, tj. we czwartek lub piątek.

Prezes Rady Ministrów Prystor, który obecnie przebywa w Krynicy, ma powrócić do stolicy we środę lub czwartek. Powrót p. premiera Prystora nastąpi przed przyjazdem marszałka Piłsudskiego.

## RIAD JIO

WTÓREK, 19 KWIEŃNIA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,53 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,20 Kom. meteor. 15,05 Komun. gosp. i giełda pien. 15,25 Dla maturzystów: „Reformy Wielkiego Sejmku” prof. Mościcki, 15,45 Dla żegluga, 15,50 Dla dzieci („Listy” i „Kwiecień, paź Wiosny” 16,20 Dla maturzystów: „Napoleon”, 16,40 Gramof. kom. harcerski, 17,10 „Mieszkanie wielkomięskie a ogrody działkowe” — p. Chmielowska, 17,35 Koncert Filh. warsz.: dyr. Młynarski. (Humperdinck, Wagner, Statkowski). 18,50 Rozmait. komun. 19,05 Giełda zboż. 19,10 „Bałtyk — obszar komunikacyjny” — dr. Ormicki 19,30 Wiadom. sport, gramof., dziennik pras. 20 „Cztery wiosny” — feljet M. Szpyrkówny, 20,15 Koncert: dyr. Ozimiński. A. Dobosz (tenor), Zeleński. Moniuszko, Karłowicz, Chopin, 21,30 Studchowisko „Lutniarz z Gromony” wg. Coppégo. 22 Skrz. pocz. techn. 22,15 Koncert skrzypc. E. Zathu retzky’ego: Hubay, Beethoven, Zsolli, 22,45 Konun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,45—15,45 p. Kraków i muz. 16 Dla dzieci, 16,20—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści. 19,20 „Dysproporcje polskiej teraźniejszości” — O. Regorowiczowa, 19,40 Kom. sport 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—15,05 p. Kraków, 15,15 „Chwilka lotnicza” 15,25—15,50 p. Kraków, 15,50 Dla dzieci, 16,20—19 p. Kraków, 19,15 „Z wspomnień narciarza”, 19,30—24 p. Kraków

Sztuttgart (360,6) 10, 12, 13, 17, 21—24 Muz.

Wiedeń (517,2) 11,30, 15,20, 17, 21,45 Muz.

Praga (488,6) 15,30, 19,20 Muzyka.

## AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILJA W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku. Rynek L. 21, odbędzie się dnia 9 maja 1932 r. i dni następujących, od godziny 9:30 rano, w obecności odpowiednich władz, w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowym Dz. U. Rz. P. Nr. 34. poz. 321

## Publiczna licytacja

na której zostaną sprzedane najczęściej dającymu kosztowności, zastawione w roku 1929 Nr. 11813. w roku 1930 Nr. 15317, 16087, 16510, 16826, 16970, 16971, 17102, 19695 20544 i od 1 grudnia 1930 r. do 31 sierpnia 1931 r., t. j. od Nr. 20911—26149, dotąd niewykupione. Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprowongowane formalnie.

Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego. Wzywa się zatem interesowanych do wykupu lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 7 maja 1932 roku.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1932 roku.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY  
FILJA W KRAKOWIE.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## RYNEK AKCYJ I WALUT

Warszawa, 18 kwietnia.

### Na światowych giełdach akcyjnych

panowała początkowo nadal tendencja słaba, w środku ub tygodnia nastąpiła jednak lekka poprawa spowodowana głównie wyższą cen pszenicy i bawełny oraz pomyślniejszymi wiadomościami z Wallstreet. Giełda nowojorska wykazywała w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego usposobienie słabe, co przypisać należy wiadomościom o bankructwie wielkiego koncernu Insull Utility Investments Inc., oraz o zachwianiu się dwóch innych koncernów, jakoteż wiadomościom o wykryciu dalszych nadużyć Kreugera. Bardzo niepomyślnie oddziaływała również na giełdę wzmożona tezauryzacja banknotów i złota ze strony szerokich sfer publiczności, świadcząca o braku zaufania do obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej Stanów. W połowie tygodnia sytuacja w związku ze wzrostem cen zbóż osiągnęła poprawę, jednakże na medio wskutek silniejszej realizacji kursy uległy ponownej niższej. Kursy pożyczek polskich poniosły dalsze poważne straty. W dniu 14 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 8 b. m.): 8 proc. Poż. Dillona 51,80 (58,75), 7 proc. Poż. Stab. 49,50 (54,00), 6 proc. Poż. Dol. 48,00 (57,62 i pół), 7 proc. Poż. m. Warszawy 36,50 (40,00), 7 proc. Poż. Śląska 37,00 (40,25). Obrót na giełdzie londyńskiej były małe, tendencja wskutek przejściowej wyższości w New Yorku i dalszej poprawy bilansu handlowego Anglii, mocniejsza. Giełda paryska miała usposobienie mocne, wywołane dużymi zakupami spekulantów, mających zrealizować umowy terminowe na medio. Do zwykłej notowań przyczyniły się także pomyślnie wiadomości z Wallstreet i poprawa kursu dolara. Giełda amsterdamska wykazywała większe ożywienie; na giełdzie wiedeńskiej zwykowały akcje przemysłu maszynowego, spadły natomiast kolejowe, wskutek redukcji dywidendy kolei Północnej. Pierwszy tydzień oficjalnych obrotów na giełdzie berlińskiej przyniósł dość dużą wyższość popularniejszych papierów, a zwłaszcza akcji Banku Rzeszy, I G. Farben, Gesfűrel i Siemens. spowodowaną silniejszym popytem ze strony spekulantów i publiczności.

### Na giełdzie warszawskiej

dał się zauważyć bardzo znaczny spadek akcji Banku Polskiego, wywołany rzuceniem na rynek większych partii tych akcji na zlecenie banków

### Właściwy przedmiot konferencji londyńskiej

Holenderski „De Telegraaf” w korespondencji z Londynem stwierdza, że oficjalne komunikaty o Konferencji Londyńskiej były sprzeczne. Nietrudno jednak domyślić się o co właściwie chodziło na tej konferencji, mianowicie o to: czy wojna ma być nareszcie zlikwidowana, czy też nie. To bowiem, co się dzieje w Europie Południowo-Wschodniej, jest tylko miniaturowym obrazem wydarzeń na całym świecie. Problemy światowe ujawniają się w tych państwach tylko jaskrawiej, niż gdzieindziej. Państwa te uprawiały już wcześniej i silnie samowystarczalność, uważaną dziś przez wielkie narody mylnie za jedyne wyjście z kryzysu Państwa Europy Południowo-Wschodniej. Przekonały się jednak nareszcie, że ta „recepta” wiedzy tylko do zubożenia i upadku. Do tego samego przekonania zaś będą musiały dojsz także wielkie narody.

Czy premierowi francuskiemu p. Tardieu uda się wspólnie z Anglią zrealizować plan Federacji Naddunajskiej, tego dziś przewidzieć nie można. Problem państw naddunajskich stanowi bowiem tylko część problemu europejskiego. Dlatego też na Konferencji Londyńskiej obradowano nie tylko nad tym problemem lecz także nad reparacjami. Sir John Simon zaś opracował już nowy plan reparacyjny, przewidujący dalsze spłaty w wysokości 100 milionów dolarów, rozłożonych na szereg lat. Wiadomość Biura Wolffa zatem jakoby Konferencja Londyńska miała wypowiedzieć się za ostatecznym zlikwidowaniem reparacji, obzuje się nieprawdziwa.

### Złagodzenie przepisów dewizowych w Austrii

„Pester Lloyd” w korespondencji z Wiednia stwierdza, że trudności walutowe Austrii przybra-

wiedeńskich i berlińskich. Papiery przemysłowe utrzymały się na niezmienionym poziomie. Do obrotów giełdowych dopuszczano nowe akcje 100-złotowe cukrowni „Nieldew” wydane wzamian za dotychczasowe akcje 15-złotowe, w stosunku 3 akcje wart. nom 100 zł za dawniejszych 20 akcji po 15 zł wart. nom; akcje Brown Boveri skreślono z ceduły giełdowej. Papiery procentowe uległy przeważnie niższej. Notowano (pierwsza fra z 9, druga z 16 bm.): akcje: Bank Polski 85,00 — 79,00. Lilpop 15,10 — 15,00. Starachowice 6,00; papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 38,90 — 38,50. 4 proc. Poż. Inwest. 90,00 — 88,00. 4 proc. Poż. Dol. 50,00 — 50,00. 5 proc. Poż. Konwers. 39,00 — 38,75. 6 proc. Poż. Dol. 58,75 — 56,00. 7 proc. Poż. Stab. 56,00 — 54,12. 4 i pół proc. L. Z. Ziemia 40,75 — 40,75. 8 proc. T. K. m. Warszawy 62,50 — 62,00.

### Obroty na giełdzie dewiz

były umiarkowane. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas dewiz Banku zmniejszył się w pierwszej dekadzie kwietnia o 3,9 milj. zł. do 67,4 milj., natomiast zapas złota wzrósł o 46,000 do 573,5 milj. zł. Zapas dewiz niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 4,5 milj. do 116,1 milj. zł. Portfel wekslowy spadł o 12,3 milj. do 629,4 milj., a pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 7,3 milj. do 115 milj. zł.

### Obieg biletów bankowych

uległ dalszej redukcji o 29,8 milj., czyli skurczył się do kwoty 1,100,704,920 zł; inne natomiast płatno zobowiązania wzrosły o 29,6 milj. do 197,8 milj. zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem podniosło się z 44,12 proc. w dniu 31. III. na 44,17 proc. w dniu 10. IV. natomiast pokrycie kruszcowo-walutowe spadło z 49,61 na 49,36 proc. Pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów podniosło się z 50,73 na 52,11 proc.

### Dolary

notowane były w obrotach oficjalnych i prywatnych 8,90 — 8,89 — 8,89 i pół. Czeka New York spadły w dalszym ciągu z 8,903 na 8,90 a kabel obniżył się z 8,908 na 8,906. Dewizy europejskie ulegały nieznaczny tylko wahanom. Za ruble złote płacono 4,91 — 4,88 — 4,86, a za czerwonce sowieckie 30 i pół — 29 i pół centów amerykańskich.

ły już nadzwyczajny charakter. Stosunek pokrycia banknotów spadł w takiej mierze, jak u żadnej z ustabilizowanych w ostatnich latach walut europejskich. Wymógł on jeszcze w ub. r. 80 — 84 proc., a obecnie spadł już do 21,9 proc. Przypomnieć jednak należy, iż ten niebywały spadek dałby się może uniknąć, gdyby Bank Narodowy nie był niewolniczo przestrzegającym ostrych przepisów dewizowych. Stary austriacki system biurokratyczny nie chciał jednak zrozumieć, że całe gospodarstwo poprostu załamuje się z powodu tych przepisów dewizowych i że w szczególności w ocenianiu wartości aktywów i pasywów, oraz długów i pretensyj zapanował istny chaos. Zawarte wreszcie przez Austrię z licznymi państwami tzw. umowy clearingowe okazały się bezskuteczne.

Otóż ich miejsce mają obecnie zająć umowy kompensacyjne. Przeważna część bowiem państw importowych z powodu niemożności ich klientów austriackiej zaopatrywania się w potrzebne dewizy, posiada dziś w bankach austriackich aktywa szylingowe. Aktywa te były jednak dotychczas zamknięte. Według świeżo uchwalonej noweli zaś do austriackiego rozporządzenia dewizowego obywatel wszystkich państw, z którymi Austrija zawarła umowę kompensacyjną, będą mogli swoje aktywa szylingowe zużytkować na zakup towarów austriackich.

### Krach wielkiego domu konfekcyjnego w Berlinie

Istniejący w Berlinie od 96 lat duży dom konfekcyjny Herman Gerson zawiesił wypłaty. Niewypłacalność ta wywołała olbrzymie wrażenie w kołach przemysłu i handlu niemieckiego, ponieważ mimo trudności finansowych oczekiwano pomyślniej likwidacji zobowiązań, spodziewając się że pertraktacje finansowe z Bankiem Rzeszy doprowadzą do uzyskania wydatniejszych kredytów. Olbrzymie straty na odbiorcach i zdeprejonowa-

nych składach, oraz niemożność spieniężenia szeregu nieruchomości, zmusiły firmę do zawieszenia wypłat. Zobowiązania wobec dostawców wynoszą 4 milj. marek, drugie tyle wynoszą długi hipoteczne. Cały szereg wielkich firm przemysłowych w ilości około 2,000 przedsiębiorstw dotknięty został tą niewypłacalnością, która zachwiać może egzystencją swych dostawców. Walne zebranie wierzycieli odbyte w dniu 12 kwietnia dowiedziało się z niepokojem, iż płynne aktywa na dzień 1 kwietnia wynoszą 1313,000 mk. Sanacja przedsiębiorstwa oprócz się ma na moratorium ze strony banków wierzycielskich, oraz na skreśleniu części wierzycielności. Specjalny komitet wierzycieli, złożony z przedstawicieli banków, oraz delegatów związków wierzycielskich podjął pertraktacje z Bankiem Rzeszy w sprawie uzyskania płynnych środków obrotowych.

—o—

### CENY SWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. N.

T. A. wydał zgodnie z stanowiskiem władz skarbowych następujące orzeczenie: „Kwoty, wpłacone przez podatnika za niewłaściwe wykupienie świadectwa przemysłowego wyższej kategorii nie podlegają zwrotowi. Płatnik ponosi zatem całkowitą odpowiedzialność za nadpłaty z tytułu wykupu świadectwa przemysłowego w wyższej kategorii niż to jest konieczne w myśl postanowień ustawy o podatku przemysłowym” (Orzeczenie z dnia 11. 5. 31. L. rej. 5249/29).

### NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

### Walka o władzę w Prusiech

W nadchodzącą niedzielę, 24 bm. rozstrzygną się w 5/6 częściach Niemiec losy systemu w Rzeszy obecnie panującego. Aczkolwiek wybory mogą mieć dla Bawarii, Wirtembergii, Anhaltu i Hamburga wielkie znaczenie, to jednak historyczne znaczenie dla Rzeszy mają tylko wybory w Prusiech. Kto w najbliższych latach rządzić będzie Rzeszą niemiecką, czy hitlerowcy nie zdołają przecież dojsz do władzy — zależy to w dużej mierze od wyniku głosowania w Prusiech.

W Prusiech rządzą po rewolucji koalicja weimarska, poza okresem wielkiej koalicji, trwającej od r. 1921 do 1924. Gdy w r. 1924 z wielkiej koalicji wystąpiła niemiecka partja ludowa, długotrzymały gabinet ze socjalistą Braunem na czele opierał się na socjalnych demokratkach, centrum i niemieckich demokratkach, którzy ostatnio nazwali się niemiecką partją państwową. Koalicja ta liczyła na 450 posłów 230 głosów, a na tę większość składały się frakcja socjalno-demokratyczna, licząca 137 posłów partja centrowa licząca 71 i partja państwowa licząca 22 posłów. Opozycja obejmowała niemieckich nacjonalistów liczących 71, komunistów liczących 48 ludowców liczących 40. Landvolk liczący 30, partję gospodarczą składającą się z 16. narodowych socjalistów ze 7. chrześcijańsko-społecznych z 4, i mniejsze frakcje z 14 posłów — razem opozycja liczyła 220 posłów.

Najprawdopodobniej ilość posłów przyszedłogo sejmu będzie nieco mniejsza, gdyż iloczyn wyborczy z 40.000 podniesiony został na 50 tysięcy.

### INFORMATOR WOJSKOWY

„GORLIWY CZYTELNIK”: Reklamację można wnieść jedynie po przegladzie. O ile Pan jest rzeczywiście jedynym żywicielem niezdolnej do pracy matki i prowadzi Pan interes matki, a niema innych braci, którzyby matkę utrzymywać mogli, w takim razie zachodzą warunki reklamacji.

Kochanemu kierownikowi br. Strengerowi, z powodu śmierci Jego Matki wyrażamy wyrazy najgłębszego współczucia.

liga „Trumpeldor”  
Hanoar Halwr!  
Rzeszowie.

1067kr

**W dobie oszczędzania** używaj zamiast drogiej ciasteczek herbatników  
tanich, lecz równie dobrych — z fabryki A. Rothe Kraków, Sławkowska 20 — **miodowych**

## Ivar Kreuger — Bagliostrem współczesnym

Afera Ivara Kreugera urasta do rozmiarów niezwyklej sensacji. Onegdaj, jak już donieśliśmy, aresztowano w Sztokholmie trzech dyrektorów koncernu Kreugera jako podejrzanych o współudział w oszustwach Kreugera. Są to Karol Lange, dyrektor towarzystwa Caranta w Amsterdamie, Wiktor Holm, kierownik holenderskiej filii towarzystwa Kreuger et Toll, i Sven Huldt, dyrektor banku holenderskiego dla handlu skandynawskiego. Opowiadają, że sfałszowane obligacje państwa włoskiego, które Kreuger fabrykował w ściśle strzeżonym swym biurze prywatnym, opiewają na 20 do 25 milionów funtów. Kreuger wyjął ze swego koncernu prawdziwe papiery wartościowe na tę kwotę i lukę wypełnił falsyfikatami. Ivar Kreuger, który był też protektorem Hitlera, okazał się teraz więc jednym z największych oszustów świata.

Policja stwierdziła, że Kreuger osobiście zamówił w jednej z drukarni sztokholmskich fałszywe obligacje włoskie i osobiście oddał drukarzowi płyty. Nie wzbudziło to wówczas żadnego podejrzenia, ponieważ Kreuger prowadził rokowania prawie ze wszystkimi państwami Europy, a rokowania te bardzo często były bardzo dyskretnej natury. Ale na tem jeszcze nie koniec, bo rzeczoznawcy pisma stwierdzili, że podpisy na tych obligacjach sfałszował sam Kreuger.

Skutki tych rewelacyj mogą być bardzo doniosłe, gdyż chodzi tu o akcje i zobowiązania firmy Kreuger et Toll dochodzące do 900 milionów koron, firmy Svenska do 400 milionów, a firmy International Match Corporation do 350 milionów szwedzkich koron. Dyrektor Karol Lange był jedynym dyrektorem towarzystwa Garanta w Amsterdamie. Zznał teraz, że z końcem 1925 r. na żądanie Kreugera podpisał bilans swego towarzystwa zawierający

46 milionów guldenów w aktywach oraz dług International Match Corporation we wysokości 45 milionów guldenów, aczkolwiek wiedział, że aktywa wogóle są tylko fikcyjne. Lange oświadczył dalej, że jeszcze przedtem otrzymał wiadomość od International Match Corporation, że jego towarzystwo zostało obciążone na zlecenie Ivara Kreugera długiem we wysokości 17 milionów dolarów. Gdy Lange zapytał Kreugera, co to ma znaczyć, oświadczył król zapalczany, że pozostaje to w związku z polskim monopolem zapalczanym.

Drugi aresztowany Sven Huldt, dyrektor banku holenderskiego dla handlu skandynawskiego, zeznał, że w roku 1928 wystawił na życzenie Kreugera certyfikat na rozmaite depozyty, chociaż wiedział, że chodzi tu tylko o rzeczy fikcyjne.

Najjaskrawiej przedstawia się sprawa z dyrektorem Holmem, kierownikiem holenderskiej firmy Kreuger et Toll. Holm zeznał, że wciąż do bilansu swego towarzystwa na 1930 r. 34,6 milionów guldenów holenderskich, które rzekomo miały być zdeponowane w Międzynarodowym Banku w Gdańsku, chociaż wiedział, że bank ten wtenczas jeszcze wcale nie istniał, albowiem pierwsze kroki do założenia tego banku podjęto dopiero w roku 1931.

W biurku Holma znaleziono pokwitowanie Primo de Rivery z dnia 31 grudnia 1926, stwierdzające dług Hiszpanji przynależny Kreugerowi we wysokości 124 milionów pesetów. Faktem jest, że bank holendersko-skandynawski, mający zastępowstwo firmy Kreuger et Toll, żadnej pożyczki hiszpańskiej nie przeprowadził.

Jak z tego wynika, Ivar Kreuger okazał się wprost mistrzem w rozmaitych oszukańczych manipulacjach.

## Jak królestwo angielscy spędzają swój dzień

Tylko w bajkach Andersena król spędza czas na miłych kozeryjkach, siedząc na tronie i trzy mając złote berło w ręce. Dziś stanowisko królewskie jest urzędem, czynnością państwa nader uciążliwą dla tego, kto ją wykonywa. Król Jerzy V. panuje nad obszarem, obejmującym wszystkie pięć części świata, w imperjum jego „nigdy słońce nie zachodzi”. W czasach dzisiejszych

słowo „panuje” jest oczywistym przeżytkiem, ale ileż pracy ma monarcha, który musi co najmniej powierzchownie stykać się ze sprawami kilkudziesięciu zupełnie różnorodnych krajów, jak Irlandja, Indje, Kanada, Południowa Afryka lub Nowa Zelandja?

Toteż król Jerzy jest niestrudzonym pracownikiem. Od czasu, gdy wstąpił na tron, a więc

od lat 22, pracuje nieustannie, korzystając z kilkunastu dni urlopu w roku. Już o godzinie wpół do ósmej rano, gdy służba pałacu Buckingham odkurza 500 pokoiów, oraz całe kilometry dywanów i lodowników, król jest na nogach. Po wczesnej przejażdżce konnej w Hyde Parku, król przystępuje do pracy przygotowawczej: przegląda urzędowe komunikaty, depesze i poranne dzienniki. O godz. 9 i pół następuje śniadanie, spożywane przez parę królewską częstokroć w towarzystwie młodszego syna — księcia Gloucester, lub córki z mężem w Chińskiej Sali pałacu.

Zaraz po śniadaniu rozpoczyna się żmudna całodzienna praca. Przy pomocy swego osobistego sekretarza, sir Clive Wigram, król czyta nadstawną korespondencję, robi adnotacje, dyktuje odpowiedź. „Wiele pism nadchodzi z tajemniczym napisem „poufny” „tylko do rąk własnych J. K. M.”. Trudno sobie też wyobrazić, jakie stopy pism musi król dziennie podpisać. Czyni to zaś z taką pedanterją, że odczytuje każdy papier, zanim złoży swój podpis. W trakcie tej pracy król Jerzy wypija filiżankę rosolu. Załedwie upora się z pocztą bieżącą, następuje czas audjencji.

Dla odpoczynku — krótki spacer w ogrodzie pałacowym w towarzystwie wiernego terrierka — Boba. Pozem następuje o godz. 1 m.in. 30 śniadanie, znów w Chińskiej Sali.

Po krótkiej drzemce — znów praca. Przybywa poczta popołudniowa, znów stopy pism do podpisania, znów ślęczenie nad biurkiem bez przerwy. Dwa razy tygodniowo — w poniedziałki i piątki — król Jerzy przeznaczając popołudniowe godziny na wyjazdy. Zwiedza on wówczas szpitale i wystawy, uczestniczy w zakładaniu nowych reprezentacyjnych gmachów, odwiedza szkoły, ochronki.

Król angielski jest zapalonym filatelistą, urywa nieraz godzinę lub dwie, by spędzić je w ciszy swych gabinetów markowych, przeglądając swoje kolekcje.

Godzina szósta. Znowu rozpoczyna się korowód wizyt: teraz przybywają ministrowie przeważnie premier, sekretarz do spraw zagranicznych, lub sekretarz stanu domniów. Obiad jest bardzo późno: o godz. 8.30. Ale nawet przy największej pracy zdąży król Jerzy przebrać się do obiadu.

Po obiedzie oboje królestwo przeistaczają się w burżuazyjnych starsuszków. Podobnie jak i miliony ich poddanych, nastawiają radio „laptopia”, koncerty z całego świata. Wówczas król zasiada w fotelu z gazetą i ze zsuniętymi na nos binoklami, królowa zaś robi jakaś robotkę. Około godz. 11-tej udają się na sroczynek. W lewym skrzydle pałacu Buckingham gasną światła. Pracowity dzień króla Wielkiej Brytanii dobiegł końca.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń

## Rodzeństwo Pascarella

97)

(Die Geschwister von Neapel)

Zamysł swój wykonała Gracja zapevne wzorem tej balady odpowiednio przyozdobionej w dziale feljetonów dziennika „Corriere della Sera”. Gdyby jednak podjęte do tego czynu poddać ściślemu rozbiorowi, najaw wyszłyby plany o wiele mniej romantyczne i prawie zupełnie niebezpieczne. Oczywiście, i to był krzyk tęsknoty. Ale było to raczej wołanie o pomoc. Szło z niem w parze urojenie a nawet stawianie na przegranej Pragnieniu, żeby tym sposobem dobić do celu towarzyszyta również gorąca chęć nieosiągnięcia celu tą drogą. Powikłana sprawa bezwzględna!

Krótko mówiąc, i Gracja chwyciła się sposobu rozbitków, poczty w butelce. A choć swojej kartki nie powierzyła butelce ani wodom oceanu, jednak rzuciła ją na wezbrane fale niepewności. Nie użyła w tym celu kupnej karty pocztowej lecz z kawałka grubego papieru własnoręcznie wykreśliła prostokąt utartej wielkości. Zmazał pismem bez wyrazu które stanowczo nie mogło zdradzić jej ręk napisana Gracja na tej kartce jedynie nazwisko i adres mr Arthura Campbella. Ale widoki powodzenia, które otwierały się w ten sposób, rokowały zdaniem Gracji zbyt wielkie nadzieje i wydawały się jej nieodpowiednie na pocztę „w butelce”. Toteż zniszczyła kartkę i pieczęlowicie

wygotowała drugą; adres Campbella okaleczyła teraz, umieszczając mylną liczbę domu, zaamiast „5” — „7”, a więc numer najbliższy, ale niewłaściwy przecież. Nadomiar przemyciła również wadliwą literę w nazwie dzielnicy: w ten sposób listonoszom londyńskim nasuwały się okropne trudności w odszukaniu adresata, choćby nawet zdążyła pany Violet Friggs było zuclwała przesadą, jakoby Campbellow w Anglii było takie mnóstwo co piasku w morzu.

Mimo wszystkie te środki ostrożności dużo jeszcze rzeczy dawało powód do wstydu pałacowego. Gdyby kartka niespodziewanie jednak stanęła u celu, mógłby Arthur Campbell na pieczęcie pocztowej przeczytać najwyraźniej: „Napoli”. Niesposób! Gracja tak uprzedziła to niebezpieczeństwo: zapowiedziała miss Friggs że nie będzie mogła przyjść popołudniu i wybrała się koleją elektryczną do Portici. Miejscowość ta nie należy do gminy neapolitańskiej i posiada własną pieczęć pocztową. Toteż po krótkiej lecz zawziętej walce z sobą wrzuciła do pierwszej z brzozy skrzynki pocztowej kartkę na której nie napisała ani słowa prócz adresu niepełnego. Ledwo to uczyniła, zgroza straszliwa przejęła ją natrętna bezwstydnosć. Oto na szyję rzuciła się oberu mężczy-

źnie Blyszcząca skrzynka pocztowa wlepiła w nią zabójczy wzrok urzędowy niby narzędzie publicznego ładu i bezpieczeństwa, które strzec ma również cnoty. Ale kiedy odaliła się i kiedy już nie mogła dopędzić odpływającej poczty w butelce, przejęła serce Gracji godziła rozkosznego spokoju i radości.

ROZDZIAŁ XIII.

W dniu 13 listopada.

Z początkiem listopada odwiedził Dr Platania Irydę na wewnętrzny oddział polikliniki; chorej przydzielono mały, ale osobny pokój. Przewiezienie nastąpiło nie z tego powodu, że opieka domowa już nie wystarczała — w stanie zdrowia pacjentki nie zaszła ostatnio żadna zmiana — ale dlatego, że lekarz domowy zupełnie już nie rozpoznawał choroby. Skłonny byłby dopatrywać się pewnego rodzaju młodzieńczej hysterji w niedomaganiu Irydy, w tych bólach i zawrotach głowy w zupełnym braku laktowania, który się przylączył ostatnio; ale zastanawiały pewne zmiany organiczne. Odwołując Irydę do lecznicy zamierzał lekarz oddać chorą pod stały nadzór i odpowiedzialność dzielić z kolegami, przedewszystkiem zaś z kliniczną powagą wydziału. Dr. Platania szczerze oświadczył to ojcu.

Dla Don Dominika przewiezienie dziecka do powszechnej lecznicy stanowiło najboleśniejszy cios jaki spadł na niego od nieszczęsnej owej nocny karnawałowej; mimo że niezachwiana wiara przywiązywał do zapewnienia doktora Platania że wcale nie grozi niebezpieczeństwo, a przykr-

# O ratunek dla Żydów amerykańskich

Nowy Jork (ZAT) Na odbytym tu specjalnym posiedzeniu egzekutywy kongresu żydów amerykańskiego wyczerpująco omówiono zagadnienia, pozostające w związku z sytuacją gospodarczą ludności żydowskiej w Ameryce wobec panującego przesilenia gospodarczego oraz ze względu na konieczność podjęcia kroków w kierunku przewarstwienia ekonomicznego mas żydowskich, w Stanach Zjednoczonych. Po szeregu referatów w dziedzinie różnych zagadnień społeczno-gospodarczych życia żydowskiego w Ameryce powołany został do życia pod przewodnictwem dr. Józefa Tenenbauma specjalny komitet, mający na celu studjowanie zagadnień gospodarczych żydostwa amerykańskiego.

Jest to pierwszy wypadek w dziejach kongresu żydowsko-amerykańskiego obszernego omówienia zagadnień ekonomiki żydowskiej w Stanach Zjednoczonych. Przemówienie wstępne

wyłosił prezydent kongresu dr. Bernard Deutsch. Referaty z różnych dziedzin wygłosili dr. Tenenbaum, prof. Max Winkler, Józef Sliosberg, b. członek kongresu Jacobsohn, L. Brown, I. Goldberg i in.

Ciekawe były wywody prof. Winklera z uniwersytetu nowojorskiego, który stwierdził na podstawie starannie opracowanych danych statystycznych, że 3/4 biliona dolarów znajduje się w posiadaniu bankierów żydowskich w Stanach Zjednoczonych. W porównaniu z ogólnym kapitałem banków amerykańskich jest to suma prawie znikoma. Fakt ten jest najdobitniejszym dowodem śmieszności twierdzeń na temat t. zw. „panowania Żydów w świecie finansowym”.

W końcu egzekutywa wybrała komitet dla zbadania zagadnień gospodarczych żydostwa amerykańskiego.

## Z SALI SĄDOWEJ

# O zbrodni oszustwa i podpalenia

Dyrektor firmy „Orient” na ławie oskarżonych

W lutym roku ubiegłego głośny był w Krakowie pożar, jaki wybuchł w magazynach wojskowych w Podgórzu, gdzie mieściły się składy mebli firmy „Orient”. Po krótkiej notatce kronikarskiej, donoszącej o pożarze, poczęły wkrótce rozbijać się pogłoski, że pożar był wynikiem podpalenia. Nastąpiły aresztowania, śledztwo, a wreszcie rozprawa sądowa.

Wczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Eugeniuszowi Reichertowi (lat 51) dyrektorowi firmy „Orient” oraz Janowi Dudziakowi (lat 27) stolarzowi, oskarżonym o zbrodnię podpalenia z par. 169 i 167 uk. i zbrodnię usiłowanego oszustwa z par. 8, 197, 200 i 203 uk.

## Na czem opiera się akt oskarżenia

Jeszcze w czasach dewaluacji markowej założył osk. Reichert firmę „Orjent”, która zajęła się dostawami siana, a następnie mebli i urzędzania koszarowego dla wojska. Początkowo firma dawała okazałe zyski rozdzielane między udziałowców. Toteż wkrótce Reichert założył pokrewną własną firmę „Jerry” — która współpracowała z firmą „Orjent” a zajmowała się wytwarzaniem i pozbywaniem mebli biurowych. W r. 1925 powikłał oskarżony interesy tych dwóch firm do tego stopnia, że doszło do nieporozumień między udziałowcami firmy Orjent a w konsekwencji do jej powolnej likwidacji. Z upadkiem firmy Orjent rozpoczyna się również upadek firmy „Jerry”. Zaprzestaje ona własnej produkcji, ograniczając się do roli pośrednika, ale i to ograniczenie agend przedsiębiorstwa nie zdolało powstrzymać zbliżającej się katastrofy materialnej. Ostatnie dwa lata przed pożarem przynoszą w bilansie deficyt. Rosły niepomiernie zobowiązania Reicherta.

Zmiana miejsca ma tylko na celu zachowanie wszelkich środków ostrożności. W całym kompleksie choroby pobytu w szpitalu i w innych w związku z tem zachodzących okolicznościach matka Don Dominika dopatrywała się nie tylko niebezpieczeństwa, ale i hańby. Skutkiem choroby człowiek upadał, a pobyt w szpitalu — choćby nawet w prywatnej „Casa di cura” — deklasował. Załóżna doła poniżej godności mieszczańskiej miała się takiej rodziny, która kogoś z pośród siebie porzucała cudzej, zawodowej opiece. W ten sposób zrywa się też z świętym mrocznym ostępem domowego zacisza, popolituje się w znoszeniu cierpienia, przed przechodzeniem obnaża się rany, ulicy przysługiwało prawo nie spuszczać z nich oczu.

Jest to chłodny rozbiór tego, co działo się w sercu Don Dominika, kiedy przyjął propozycję doktora Platani. Popelnionyby jednak niesprawiedliwość gdyby chciał przemilczeć że prócz tych niesternie włóknistych uczuć wstępu serce Don Dominika pożerała również „osnąca, niepokojąca troska o dziecko. Lecz nie zauważyły tego wcale ani siostry, nie zauważył lekarz, mimo że Don Dominik z miejsca polecił przewieźć najmłodszą córkę Iryda nie sprzeciwiała się temu wcale, bo ciekawością zdjęte i żądzą odmiany palające usposobienie jej wietrzyło nowy wątek przysąd. Postanowiono, to jest ojciec rozkazał, żeby Annuziata codziennie pozostawała przy Irydzie tyle godzin, ile tylko zdoła. Kuchnią zaś zająć się miała odtąd wyłącznie Gracja; prócz dni kiedy wedle umowy z Annuziata zastąpić będzie ją matka u łóżka chorej. (C. d. n.)

## JAK POWSTAŁ PLAN OSZUSTWA?

Na tle oplakanych stosunków materialnych powstała u Reicherta myśl zlikwidowania przedsiębiorstwa w sposób sztuczny, a zarazem przynoszący mu w rezultacie dochód kilkudziesięciu tysięcy złotych. Do tego celu miało go doprowadzić oszustwo asekuracyjne poprzez zbrodnię podpalenia.

Początkowo oskarżony magazynował swój towar w lokalu przy ulicy Florjańskiej, gdzie podpalenie nie pozostawiające za sobą śladów, było wykluczone z uwagi na położenie lokalu w pobliżu straży pożarnej jak i obfitości wody do gaszenia pożaru. Toteż przeniósł wszystkie meble do magazynów barakowych, które z uwagi na swą drewnianą konstrukcję były dobrym materiałem palnym i dawały dostateczną gwarancję całkowitego zniszczenia ich zawartości w razie pożaru. Dopiero wówczas, tj. w maju 1930 r. ubezpieczył oskarżony swe meble w Towarzystwie Asekuracyjnym Riunione Adriatica Di Sicurtà, podając zupełnie fałszywy stan magazynu przynoszący ilościowo i wartościowo co najmniej dwukrotnie faktyczny stan towaru. Przed zawarciem umowy sfalszował księgi handlowe i sporządził inwentarz dwukrotnie wyższy na kwotę złotych 87 610.60. Wyniki śledztwa stwierdzają, że stan mebli w chwili ubezpieczenia mógł co najwyżej przedstawiać wartość około zł 30 000.

Po przeprowadzeniu tych wstępnych przygotowań musiał oskarżony Reichert wyszukać osobę, która była skłonna (zapewne za wynagrodzeniem) współdziałać z nim w realizacji powziętego zamiaru. Znalazł ją w Janie Dudziaku, który pracując u niego jako robotnik i marząc o zdobyciu w jakikolwiek sposób gotówki na budowę domu, zgodził się na propozycję Reicherta.

## PRZYGOTOWANIA DO PODPALENIA

Początkowo baraki miały drzwi wejściowe od strony bocznic kolejowej. Ponieważ otwieranie takich drzwi w czasie przygotowań do podpalenia uskutecznianych wewnątrz baraków, mogłoby doprowadzić do przerwania tej pracy przez osoby niewtajemniczone, ponieważ straż pożarna przy gaszeniu ognia w pierwszej chwili musiała zająć przed te drzwi, a nimby ojechała dookoła baraków upłynęłyby musiało więcej czasu koniecznego do zatarcia i zniszczenia dowodów podpalenia, przeto zamknięto od wewnątrz wszystkie drzwi wejściowe z tej strony a pozostawiono dla wejścia tylko jedno drzwi ze strony przeciwnej, zamykając je na kłódkę. Przeniesiono z innego magazynu dymiony, które napełniono naftą i wstawiono pomiędzy meble, które w kłódkie zastąpiły. Dymiony te napełniono naftą

# Restauracja cytadeli Dawida w Jerozolimie

Jerozolima (ZAT) Pod protektoratem Wysokiego Komisarza Palestyny generała sir Artura Wauchopa zawiązał się pod przewodnictwem komisarza okręgowego Jerozolimy komitet dla restauracji Cytadeli Dawidowej (Mecudath-Dawid) w Jerozolimie, jednego z najstarszych zabytków architektonicznych Świętego Miasta. Komitet ogłosił odezwę do społeczeństwa z apelem zebrania koniecznej na ten cel sumy 4500 f. szt.

## Przewodniczący kampanji antypesachowej zajęty przy — wypieku maci!

Moskwa (ZAT) „Emes” zamieszcza korespondencję z m. Monastirszcze, w której informator pisma donosi o następującym charakterystycznym epizodzie z kampanji antypesachowej. Miejscowy sowiet zwołał wiec, na którym prezes sowietu niejaki Stesel miał wystąpić z mową agitacyjną przeciwko religii oraz przeciwko świętom Pesach. Publiczność była już oddawna zebrana na sali, lecz Stesel wciąż jeszcze się nie zjawiał. Rozpoczęto poszukiwania i okazało się, że Stesel jest zajęty w swoim mieszkaniu przy wypiekaniu maci. Obecnie, pisze korespondent „Emesu”, cała ludność robotnicza Monastirszcze domaga się ustąpienia Stesla ze stanowiska prezesa sowietu.

i połączono kanałem, wewnątrz którego ułożono przesycony naftą lont, sporządzony ze szmat, pakul i stomy.

## POŻAR

Sposobność do dokonania pożaru nadarzyła się w dniu 1 lutego 1931, w którym Reichert, załatwiając dostawę do Kasy Chorob, zjechał do magazynu meblowego. Wybrawszy biurka, przeznaczone do dostawy pozbyli się oskarżeni krepujących ich świadków z magazynu i aczkolwiek nie mieli tam już żadnej czynności do załatwienia pozostali wewnątrz ponad kwadrans. Czas ten wystarczył im w zupełności do podłożenia ognia. Następnie zamknęli oskarżeni magazyn.

Nazajutrz, kiedy wedle obliczenia oskarżonych miał wybuchnąć pożar, przygotowali sobie oskarżeni alibi, a to jeden pracując mimo niedzieli w swym biurze przy ul. Florjańskiej, a drugi wyjeżdżając do kolagi, u którego pozostał na obiedzie, czego poprzednio nigdy nie czynił. Popołudniu wybuchł pożar, a unoszący się nad barakami w czarnych kłębach dym wskazywał, że palą się wewnątrz przetwory mineralne. Zaalarmowano straż pożarną, która wkrótce przybyła na miejsce. Dudziak starał się jednak przeszkodzić straży pożarnej w szybkim opanowaniu i ugaszeniu ognia, gdyż zabrał klucz od tego magazynu i rzekomo pod pozorem, że gryzący dym nie pozwolił mu dostąpić do drzwi, pozostawił klucz przy sobie, wobec czego straż pożarna musiała wyłamywać drzwi i rozbijać kłódkę toporkami. Zgodnie też z zamiarem oskarżonych, strawił ogień znaczną część mebli, a przytem zniszczył cały barak stanowiący własność skarbu wojskowego, wyrządzając szkodę na kwotę około 10 000 złotych.

Ten niesamowity pożar i okoliczności towarzyszące spowodowały policję do wdrożenia dochodzeń. W tym celu bezpośrednio po pożarze zabezpieczono zgliszczą, a nazajutrz z pośród nich odkopano kanał z lontem dotykającym resztek szkła roztopionego na skutek pożaru dymionów oraz resztki nafty, pływające po powierzchni wody, pozostałej po gaszeniu ognia. Na tej podstawie wdrożono śledztwo, którego wyniki w zupełności potwierdziły opisany powyżej stan sprawy.

## PRZESŁUCHANIE OSKARŻONEGO REICHERTA

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonego Reicherta. Stojąc obok stołu, zasypanego papierami, planami i polisami asekuracyjnymi, przedstawia oskarżony tok swych interesów, zaprzeczając jakoby popełnił zarzucony mu czyn karygodny i twierdząc, że jest niewinny. W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie oskarżonego Dudziaka i otwarcie postępowania dowodowego. Rozprawa potrwa cały tydzień. Towarzyszy jej duże zainteresowanie ze strony prawniczych i kupieckich.

Trybunał przewodniczy s. o. dr. Jek wotuja s. o. Konopaeki i s. o. Stuhr. Oskarża prok. dr. Boryczko. Towarzystwo asekuracyjne popiera dr. Fendler. Reicherta broni adw. dr. Szurlej; z Warszawy, Dudziaka zaś adw. dr. Hollaender (frg)





# KRONIKA

**KWIECIEŃ**

 Wschód  
słońca  
4 m. 24

**19**
**WTOREK**

13 Nissan 5692

 Zachód  
słońca  
18 m. 23

## Uroczysta akademja „Tora we Awoda”

W związku z mającym się odbyć złotem org. „Haszomer Hadati” w dniach 24 i 25 bm. urządzają organizacje „Ceirei Mizrach” i „Haszomer Hadati” wspólną, uroczystą akademję z okazji dziesięciolecia ruchu „Tora we Awoda”, jak również org. „Hapoel Hamizrach” w Palestynie Akademja odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali org. „Ceirei Mizrach”, przy ul. Dietla 1, 11. Referują: rabin Dr. Samuel Hirschfeld, Dr. Dawid Budwa, rabin Meszulem Klieger, Dr. Eljasz Markus, Eljasz Kiwetz i Eliezer Unger.

Członkowie org. „Haszomer Hadati” w Krakowie odegrają kilka obrazów z życia Żydów w Palestynie, a chór org. wykona szereg pieśni pod kierownictwem p. prof. Sperbera.

Goście z prowincji korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

## Wystawa Maurycego Gottlieba przedłużona do 24 bm.

Na liczne żądania, zarówno z Krakowa jak i z prowincji, Komitet Wystawy dzieł Maurycego Gottlieba przedłużył Wystawę do niedzieli 24 bm. włącznie.

## Odciążenie urzędników pocztowych kosztem publiczności

Z końcem bieżącego miesiąca ministerstwo Poczty i Telegrafów zwołuje konferencję prezesów dyrekcji pocztowych, na którą, ma być omawiana sprawa reorganizacji systemu pracy w urzędach pocztowych. Wskazywany jest projekt odciążenia urzędników w pracy w ten sposób, by sama publiczność wypełniała rozmaite recepcje i potwierdzenia odbioru przez pocztę listów poleconych, paczek itp., a urzędnicy umieszczaliby jedynie na tych blankietach stemple urzędowe. System ten istnieje w Niemczech.

## Nowa taryfa pocztowa

Wobec powzięcia decyzji o zaniechaniu pobierania od dnia 15 bm. dopłat na rzecz bezrobotnych od przesyłek pocztowych, taryfa pocztowa z dniem 15 bm. przedstawia się w głównych pozycjach, jak następuje:

Opłata za listy zwykłe do 20 gramów wynosi: miejscowe 15 groszy, zamiejscowe 30 groszy; kartki pocztowe: miejscowe 10 groszy, zamiejscowe 20 groszy, druki do wagi 25 gramów 5 groszy, do wagi 50 gramów 10 groszy; paczki do 5 kg.: w pierwszej strefie do 100 kilometrów zł. 1,30; w drugiej strefie od 100 do 300 km. zł. 1,90; w trzeciej strefie od 300 do 600 km. zł. 2,50 i w czwartej strefie ponad 600 km. zł. 3,10.

Opłata za polecenie wynosić będzie 60 groszy, tak że list polecony w kraju kosztować będzie 90 groszy. Opłata za „ekspres” 80 groszy, a więc list „ekspres” w kraju kosztować będzie zł. 1,10, list polecony „ekspres” zł. 1,70.

## Wieszanie kar w postępowaniu administracyjnym

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło okólnikiem, że w stosunku do przestępstw administracyjnych ma analogiczne zastosowanie postanowienia części ogólnej powszechnych kodeksów karnych. Wobec tego możliwe jest stosowanie w postępowaniu karno-administracyjnym instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, zwłaszcza kary pozbawienia wolności. Karę tę należy zawieszać na czas od 1 do 2 lat.

Zdaniem MSWewn. wprowadzenie tej instytucji przyczyni się do zmniejszenia liczby żądań skierowania spraw na drogę postępowania sądowego.

## Pobór wojskowy

Na murach miasta ukazały się obwieszczenia wojsk wód krakowskiego i prezydenta miasta o poborze

# Otwarcie nowej bożnicy w Krakowie

W ub. niedzielę, jako w pierwszą rocznicę śmierci znanego i poważanego obywatela naszego miasta Markusa Tignera, odbyło się uroczyste poświęcenie założonej i ufundowanej przez Niego bożnicy. Piękny dom modlitwy mieści się przy ul. Grodzkiej 28. Całość objęta odrębnym budynkiem, położonym w podwórca tej realności składa się z dwóch kondygnacji, parterowej, przeznaczonej dla mężczyzn, oraz pięterowej obejmującej miejsce dla kobiet. Budynek nakryty jest szklanym dachem, oświetlającym doskonale wnętrze gmachu. Wnętrze domu modlitwy utrzymane w białym kolorze ozdobione jest rzeźbami sztukatorskimi. Z sufitu zwisa dwadzieścia kilka ozdobnych świeczników. Nad środkową nawą zwisa piękny wieloramienny świecznik, jakiego cztery identyczne zdobią komnaty na Wawelu. Na lewo od nawy głównej wmurowana jest dużych rozmiarów tablica z czarnego marmuru, poświęcona pamięci bhp. Markusa Tignera. Po drugiej

stronie widnieje podobna, mniejszych rozmiarów, obejmująca nazwiska zarządcy bożnicy i jej budowniczych. Całość wykonał arch. inż. Zydzor Goldberger.

Uroczyste poświęcenie odbyło się w niedzielę o godz. 4 pop. Już na długo przed tym terminem świątynia wypełniła się tłumem gości, którzy przybyli na podniosłą uroczystość. M. in. przybyli prezes Zarządu gminy żydowskiej dr. R. Landau, prezes Rady dr. Fischlowitz, przedstawiciele Organizacji Sjońskiej dr. Hilfstein, Leinkram i in.

Na program uroczystości składały się okolicznościowe kazanie, wygłoszone przez nadrabina Kornitzera, przemówienie prez. dr. Landaua, poczem nadkantor Kaufmann odśpiewał „El moke rachimim” oraz nastąpiły produkcje chóru pod batutą prof. Sperbera.

Cała uroczystość utrzymana była w podniosłym nastroju. Nowy ten dom modlitwy pomieści po przebudowie około 200 osób.

## Juljusz Osterwa dyrektorem teatru krakowskiego

Na posiedzeniu komisji teatralnej prezydent miasta Bolina-Prądmowski przedstawił przebieg swoich pertraktacji z obecnymi dzierżawcami teatru im. J. Słowackiego pp. Bujańskim i Trzciskim w sprawie prowadzenia przez nich teatru w przyszłym sezonie. Komisja teatralna przyjęła z żalem do wiadomości, że skutkiem nieosiągnięcia porozumienia z obecnymi dzierżawcami teatru ustępuje z dyrekcji p. Teofil Trzciski, którego wysokie zalety teatralne i artystyczne oraz zasługi około rozwoju sceny krakowskiej oceniał w

całej pełni.

Prezydent miasta po porozumieniu się z Komisją teatralną powierzył dyrekcję teatru im. J. Słowackiego na sezon 1932/33 p. Juljuszowi Osterwie zaś kierownictwo administracyjne p. Eugenjuszowi Bujańskiemu.

Równocześnie po przeprowadzeniu oświadczeń pertraktacji prezydent miasta uzgodnił stanowisko gminy m. Krakowa z Zarządem Gł. Zw. Artystów Scen Polskich (ZASP) w ramach budżetu.

## Postrzelenie żony, czy usiłowane samobójstwo?

Mąż wynosi omdlałą żonę ze sali rozpraw

W dniu 3 czerwca ub. roku miasto nasze poruszone zostało wiadomością, że w domu przy ul. Staszica 14, postrzelona została Mieczysława Boguszowa, żona właściciela ziemskiego w Tomaszowicach, inż. Ludwika Bogusza.

Wedle zapodań postrzelonej, złożonych w śledztwie pod przysięgą, zajście miało następujący przebieg: Krytycznego dnia, gdy Boguszowa siedziała na fotelu w sypialni, mąż strzelił do niej z rewolwera, a denatka cudem tylko uniknęła śmierci. Strzał przeszedł tuż ponad sercem, kula przebiła lewą płuca, a następnie wyszła z tyłu pod łopatką. Pomimo ciężkiego uszkodzenia ciała, Boguszowa nie straciła przytomności i leżała, brocząc obficie krwią, w mieszkaniu jeszcze przez godzinę, aż do przybycia pogotowia ratunkowego, które przewiozło ją do szpitala.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, po wygotowaniu aktu oskarżenia, inż. Ludwik Bogusz za

siedział w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych, przed trybunałem Sądu okręgowego w Krakowie.

Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że nie strzelił do żony, tylko ona postrzeliła się sama w zamiarze samobójczym z rewolwera, który pozostawił na stole. Po zeznaniach oskarżonego miały nastąpić zeznania pokrzywdzonej, która zgłosiła powództwo cywilne. Do przesłuchania atoli nie doszło, albowiem powódka, na skutek silnego wzruszenia, zemdląta, tak, że przesłuchanie okazało się niemożliwe.

Wobec niemożności kontynuowania rozprawy Sąd odroczył ją. Boguszową mąż wyniósł ze sali i przeniósł do taksówki, poczem odwiedził ją do domu.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Czerny, oskarżał prok. dr. Müller, poszkodowaną zastępował adw. dr. Aschenbrenner, inż. Bogusza bronił adw. dr. Woźniakowski.

rekrutacji zaciągu ochotniczym w r. 1932. Do poboru, w myśl obwieszczenia wawni będą stawić się: 1) wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1911, za mieszkali stale lub faktycznie przebywający na obszarze m. Krakowa, a wciągnięci na listę poborowych, którzy posiadają obywatelstwo polskie, lub których przynależność państwowa nie jest ustalona, 2) poborowi rocznika 1909 i 1910, którzy przy poborze w r. ub. uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat „B”). 3) mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru, 4) ci, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czynnej służby, 5) mężczyźni do rocznika 1883 włącznie, którzy uzyskali obywatelstwo polskie a którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili dotąd zadość obowiązkowi stawienia się do poboru, wreszcie 6) ochotnicy, ur. w latach 1912 i 1913, o ile posiadają conajmniej ukończone 4 od dział szkoły powszechnej oraz ur. w r. 1914 o ile ukończyli ogólnokształcącą szkołę średnią lub równorzędną, którzy złożyli odpowiednie podania do właściwej PKU (ochotnicy będą wzywani do komisji poborowej imiennej). Nieotrzymanie imiennego wezwania na komisję poborową nie zwalnia od obowiązku stawienia się w terminie Pobór odbywać się będzie według specjalnego planu, który również rozplakany będzie na mieście.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **ODCZYT P. PROF. BALABANA.** Dziś we wtorek o g. 9<sup>15</sup> wiecz. wygłosi staraniem Stow. Solidarność Bne Brith (Zielona 10. II p.) prof. uniw. warszawskiego dr. M. Balaban odczyt n. t. „Walka Frenklów i Landauów o rabinat krakowski w drugiej połowie 18 wieku”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **WAŻNE DLA PŁATNIKÓW PODATKU DO CHODOWEGO** Krakowska Izba Skarbowa ogłosiła następujący komunikat: Płatnicy podatku dochodowego wyznania mojżeszowego wezwani do przesłuchania przed komisją apelacyjną Krakowskiej Izby Skarbowej na dni 20, 21, 22, 23, 26, 27 i 28 bm. w sprawach swoich odwołań od wymiaru podatku dochodowego mogą z powodu Świąt nie jawić się w tych dniach bez jakichkolwiek ujemnych następstw prawnych. Płatnicy ci otrzymają ponowne wezwania do przesłuchania przed rzeczoną komisją.

— **OSTROŻNIE Z „FALSZERZAMI” PIENIĘDZY!** Pan S. W. jeden z poważanych i znanych obywateli podgórskich, opowiada nam o następującej przygodzie, jaką miał w ub. piątek 15 bm. w południe. Na Rynku podgórskim wsiadł do 6-ki mającej przy sobie drobnych tylko 15 groszy oraz 5-złotówkę (otrzymaną właśnie w kiosku tytoniowym). Kiedy konduktorowi wręczył za bilet 5-złotówkę, ten oświadczył, że 5-złotówka ta fałszywa. Zamiast jednak albo zwrócić mu

albo też oddać pana W. natychmiast posterunkowemu, konduktor zapowiedział, że odda pana W. posterunkowemu dopiero na stacji końcowej. Do- szło do awantury, gdyż pan W. nie miał czasu ani ochoty dać wozić się po całym mieście, a pod gmachem komisariatu policji przy ul. Starowisł- nej p. W. przemocą zatrzymał tramwaj i zmusił konduktora do udania się na policję. Policja ode- brała od pana W. generalną i oczywiście natych- miast go zwolniła. Obsługa tramwajowa powin- na wykazywać wobec publiczności więcej nieco taktu!

— **SPRZEDAŻ ALKOHOLU PODCZAS POBO- RU WOJSKOWEGO.** Magistrat przypomina usta- we zakazującą sprzedaży, lub podawania napo- jów alkoholowych przez cały czas trwania pobo- ru wojskowego w Krakowie tj. od 2 maja do 30 czerwca br. włącznie.

— **PODKOP POD FUNDAMENTY.** Nocy one- gdajszej eieżnami sprawcy wykonali podkop pod fundamentami domu przy ul. Kobleryńskiej 42 i z ubikacji mieszczącej się w suterenach, skradli suszącą się bieliznę wartości 125 zł.

— **UCZCIWY DOROŻKARZ.** Józef Kmieciak, do rożkarz, zam przy ul. Mazowieckiej 114, złożył w III komisariacie policji walizkę ręczną oraz koc podróżny, pozostawione w dorozce przez nie- znanego pasażera, którego odwoził na dworzec. Rzeczy są do odebrania w komisariacie przy ul. Siemiradzkiego 24.

— **JEDLI, PILI, NIE PŁACILI.** Policja krako- ska aresztowała Władysława Seweryna (lat 23), rzeźnika, zam. w Piaskach Wielkich za oszu- stwo na szkodę Jana Kantego Szmeji, właścicie- la restauracji w Rynku podgórskim 1. 3 Seweryn przychodził do tej restauracji z kilkoma osobni- kami, którzy po zjedzeniu i wypiciu nie wyrówna- li rachunku i zbiegli.

#### DIWANY. CERATY. LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

— **HIGIENA TO ZDROWIE.** Ludzie dbający o swoje zdrowie powinni największą uwagę poświęcać higienie jamy ustnej i zębów, polegającej na stoso- waniu antyseptycznych środków, niszczących choro- botwórcze zarazki, a zarazem pielęgnujących zęby. Środkami takimi są bezsprzecznie płyn do ust i pa- sta do zębów Odol. 853

— **NOWA USTAWA O KOSZTACH SĄDOWYCH** z 17 marca 1932 r. obowiązująca od 1 kwietnia 1932 w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Rozporzą- dzenia wykonawcze. Okólniki Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Tabele opłat sądowych i kosztów sądowych, Tabela opłat przed Najwyż- szym Trybunałem Administracyjnym od 1. IV. 1932. Opracował Dr. Bronisław Fellef, adw. w Krakowie. Nakładem Związku Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej. Skład główny w księgarni L. Fromme- ra w Krakowie. Cena 1 zł. 75 gr.

#### KOMUNIKATY

— „**BNEJ SJON**“. Stradom 15, I, p. of. Dziś, o go- dzinie 8 wiecz. seminarjum historii sjonizmu pod kier- tow. mgra D. Hoffmanna.

— **ZW. ABS. ŻYD. GIMN.** Dnia 19 bm. odbędzie się referat kol. I. Reismanna pt. „Perspektywy in- cjiatywy prywatnej w Palestynie“, o godz. 7.15 w lo- kalu własnym.

— **ODCZYT DUSZY CZARY.** We czwartek, 21 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Muzeum Przemys- łowym (ul. Smoleńsk 9) odczyt znanej poetki-literat- ki rumuńskiej Duszy-Czary pt. „Kraj i ludzie w Ru- munji“.

— **ODCZYT FRANCUSKI** ks. prof. Davida p. t. „Maurois et Mauriac“, staraniem Aliancje Francajsze dzis, we wtorek, godz. 6 wiecz. sala IV. Gimn. Krup- nicza 2, I, p.

#### Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **WIELKI SUKCES K. JUNOSZY STĘPOW- SKIEGO.** Znakomity gość teatru im. J. Słowackie- go swoją kreacją hamletyzującego Cara Pawła wzbudził entuzjastyczny podziw i podbił Kraków. „Car Paweł“ już od dzisiaj dany będzie codzien- nie po cenach niższych.

— **„LOHENGRIN“ XV. PREMIERA OPERY KRAKOWSKIEJ** W poniedziałek 25 bm. wprowa- dza opera krakowska do swego repertuaru pięta- stę w bież. sezonie dzieło „Lohengrina“ genial- nego Ryszarda Wagnera.

— **EMMA BOŁONSKA** świąteczka, wystąpi z koncertem we czwartek, dnia 21 bm. w sali **BOŁONSKIEGO** Przy fortepianie dyr. Bolesław Wal- lek Walewski.

#### TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Car Paweł“

Środa 8 wiecz.: „Car Paweł“

#### TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 8 wiecz.: „Wesoła wdówka“.

# Przemysł naftowy w Polsce musi się dobrowolnie zorganizować

Termin: do końca maja. — Przebieg wczorajszej narady „naftowców“ w ministerstwie przemysłu i handlu

Warszawa 18. 4. PAT. W dniu 18 bm. w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa prze- mysłu i handlu pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego odbyła się narada w sprawie or- ganizacji przemysłu naftowego przy obecności wicepremiera Zawadzkiego, ministra poczt i telegrafów Boenera, oraz wiceministrów: Do- leżala, Kożuchowski i licznych przedsta- wicieli zainteresowanych ministerstw. Na naradę zaproszonych było przeszło 100 przedstawicieli przemysłu naftowego oraz samorządu gospodar- czego z p. Klarnereim, prezesem związku izb przemysłowo handlowych na czele.

Zebrańnię zagał min. przemysłu i handlu Zarzycki, który w dłuższym przemówieniu pod- kreślił rolę przemysłu naftowego w ogólnie świa- towej gospodarce, a w szczególności w gospo- darce polskiej. Nawiązując do ostatnio uchwa- lonej ustawy o uregulowaniu stosunków w prze- myśle naftowym przez nasze izby ustawodaw- cze, p. Minister podkreślił, że ustawa ta niema- niczego wspólnego z tendencjami etatystycznymi, czy też monopolistycznymi rządu, które wogóle nie istnieją. Rząd tylko oczekiwał, że przemysł naftowy samodzielnie stworzy wła- sną organizację. Niestety jednak do tego dotąd nie doszło, a rząd nie może obojętnie patrzeć

na dezorganizację życia gospodarczego na ja- kimpółwiek jego odenku. Dlatego też rząd musiał zażądać od izb ustawodawczych uprawnienia do przymusowego regulowania stosunków w przemyśle naftowym, z którego to uprawnie- nia rząd zamierza skorzystać tylko w wypad- ku nieodpartej konieczności, mając pełną na- dzieję, że przemysł naftowy dobrowolną orga- nizację utworzy.

Po przemówieniu p. Ministra zabrał głos dyr. dep. górniczo-hutniczego, p. Czesław Peche, m. in. podkreślając, że organizacja przemysłu na- ftowego musi powstać nie tylko w interesie po- szczególnych jego działów, ale całego przemy- słu naftowego, a przedewszystkiem w interesie państwa jako całości. Po przemówieniu dyr. Pe- che referat o dotychczasowych organizacjach przemysłu naftowego wygłosił naczelnik inż. Friedberg, zaś inż. Szydłowski o przebiegu i wyniku prac nad stworzeniem nowej, dobrowol- nej organizacji przemysłu naftowego.

Reasumując konferencję minister Zarzycki we- zwał przemysł naftowy do utworzenia dobro- wolnej, planowej organizacji w terminie do koń- ca maja br.

## Fundusze Z.U.P.U. są na wyczerpaniu

### Projekt podwyższenia składek

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 4. Sin. W piątek, sobotę i nie- dzielę ubiegłego tygodnia rada zarządzająca Z.U.P.P. obradowała nad sprawą wyczerpywa- nia się funduszy, przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych. Według danych, przedstawionych przez poszczególne zakłady, fundusze ich ulegną wyczerpaniu za kilka miesięcy. W dyskusji nad sytuacją wysunęły się dwie propozycje: Jedna wysunięta przez przedstawicieli pracodawców ograniczenia zasiłków z 9 na 6 miesięcy i druga wysunięta przez przedstawicieli unji pracow- ników umysłowych podwyższenia składek o pół

procent. Obie grupy stanęły na stanowisku ko- nieczności pomocy na tle ogólnego kryzysu.

Po trziedniowych szczegółowych obradach uchwalono głosami pracowników przeciwko pracodawców utrzymać 9-miesięczny okres za- siłków pod warunkiem przebywania 30 miesię- cy w ubezpieczeniu (dotychczas 24). Stwierdzo- no również konieczność pewnego podwyższenia stawek bez określenia ich wysokości oraz uchwa- lono jednomyślnie zwrócić się o pomoc finanso- wą do czynników państwowych.

## Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 4. 1932. Akcje niejednolite. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwe- stycyjna 89.

Zebrańnię giełdowe przeszło pod znakiem tenden- cji niejednolitej. Ruch stosunkowo mały. Do trans- akcji doszło jedynie z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie nieco mocniejszym przy większym zapotrzebowaniu. Z innych poszukiwano akcje Banku Polskiego w pla- ceniu 79 słabiej bez notowania. Obroty małe.

Na pogiędziu sytuacja podobna. Ruch nieco żywszy. Mocniej robiono 4 proc. Prem. Poż. dola- rową po kursie 51. 3 proc. Pożyczka Budowlana 38—38.75 i 8 proc. l. z Tow. Kred. Ziem. 16 i pół leńkie dolarowe 63 za 100. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywne- go słabszy. Popyt mały przy nieco większym za- ożarowaniu materiału. W Krakowie dolar gotów- kowy 887 i pół do 889, czeki bankowo 890—891. Kurs orientacyjny: Marka niemiecka 210—211.75. Funt szterling 33.50—33.70 Frank szwajcarski 173.40—173.70.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18 4 PAT. Akcje: Bank Polski 80 Pożyczki: 3 proc. budowlana 38.25. 4 proc. inwe- stycyjna 89.50, 89.75, 4 proc. inwest. seryjna 97.50, 5 proc. konwersyjna 38.75, 6 proc. kolejowa 32.50, 5 proc. konwersyjna 88.75, 6 proc. dolarowa 57.50, 57, 4 proc. dolarowa 49.75 49.50 49.60, 7 proc. stabilizacyjna 54, 61, 51.75, Listy zast. BGK. bez

zmiany.

Waluty: Dolar 889, 891, 887. Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54. Gdańsk 174.80. 175.23, 174.37, Londy (33.69, 33.65), 33.94, 33.50 Nowy Jork 8.901, 8.921, 8.881. telegr. 8.906. 8.926 8.886, Paryż 35.13, 35.22, 36.04, Praga (26.38, 26.37), 26.44, 26.32, Szwaj- carja 173.25, 173.68, 172.32, Włochy 45.80, 46.03-45.57, Berlin pryw. 211.70.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 4. 1932. Ceny orientacyjne: żyto 26 i pół do 26 i trzy czw., pszenica 27 i trzy czw. do 28, otręby żytnie 17.25—17.50. Reszta bez zmian, usposobienie stałe.

### GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 18. 4. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Londyn 26.85—27.05, Nowy Jork 707.20—713.20 Paryż 28.02—28.18, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.45—79.94, Zurych 138—138 Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 26.68—26.92, Francuskie 27.90—28.10, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 137.50—138.70.

Papiery wartościowe: Lwów Czerniowce 17.10, Browary Lwowskie 17 i trzy czw., Karpaty 1.11, Galicja 11.50.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 4. PAT. Paryż 200 i pół, Londy 19.42, Nowy Jork 5.14 i trzy ósme, Belgja 72.19, Włochy 26.42 i pół, Berlin 122.15, Praga 15.22, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.07

— **Ż. R. K. S. „SILA“** — **KS LOBZOWIANKA 2:1** (1:0) Zawody o mistrzostwo klasy B.

**ZMARLI W KRAKOWIE:** Lotti Elbaum (lat 75)

# Ostry zatarg sowiecko-japoński

## Sowiety koncentrują wojsko nad granicą mandżurską

Londyn 18. 4. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą o silnym napięciu, jakie zapanowało na granicy mandżursko syberyjskiej między Sowiecami a Japonją. Japończycy, którzy oskarżają bolszewików o dokonanie zamachu na japoński pociąg wojskowy spowodowali dziś aresztowanie przez władze mandżurskie w Charbinie kilkunastu obywateli sowieckich. W tej liczbie sekretarza kolei wschodnio chińskiej Sowiety skoncentrować miały wzdłuż granicy między Manczurją a Władywostokiem 70.000 czerwonych wojsk. Ponadto według informacyj z Tokio Sowiety miały dokonać wzmocnienia swej załogi na Sachalinie z zamiarem opanowania kopalni ropy, eksploatowanych przez Japończyków.

## Niewygodny konsul

Moskwa 18. 4. (R) Komisariat spraw zagranicznych zwrócił się do rządu mandżurskiego z żądaniem usunięcia konsula chińskiego z Blagowieszczeńska i zastąpienia go inną osobistością, ponieważ konsul ten nadużywał prawa wysyłania telegramów szyfrowanych dla celów szpiegowskich.

## Japonia przyjmuje decyzję komisji 19-tu

Paryż 18. 4. (B) Z japońskich kół poinformowanych donoszą że rząd japoński zgodzi się na przyjęcie uchwały komitetu 19-tu Zgromadzenia Ligi Narodów jednak z tem zastrzeżeniem, że wycofanie wojsk japońskich z Szanghaju uzależnione zostanie od uznania Japonji czy pókiż został tam przywrócony.

# Masaryk o aktualnych problemach

Wydawca wiedeńskiej „Neue Freie Presse” miał rozmowę z prezydentem Masarykiem, której treść publikuje w niedzielnym numerze swego pisma. Prezydent Masaryk uważa, że przyszłość Austrii zależy od tego, czy uda się jej nawiązać przyjazne stosunki ze swymi sąsiadami Co się tyczy Anschlussu Austrii do Niemiec, to kulturalnie i językowo Anschluss już dawno jest faktem. Co się tyczy strony politycznej, to Masaryk z natury rzeczy jest przeciwny Anschlussowi. Najlepszą drogą wyjścia dla Austrii byłaby federacja nadbańska, atoli warunkiem dojścia do skutku tej koncepcji jest porozumienie niemiecko-francuskie. Hitlerizm uważa Masaryk za historyczną konsekwencję klęski niemieckiej na płaszczyźnie rozpaczy.

W kwestji kryzysu gospodarczo światowego oświadcza się Masaryk przeciw zasadzie samowy-

starczalności poszczególnych państw. W sprawie rozbrojenia podnosi, iż Czechosłowacja zredukowała okres obowiązkowej służby wojskowej z 18 na 14 miesięcy, a zamierza zredukować ją ewentualnie jeszcze do 12 miesięcy. Jest też za zniesieniem ciężkiej broni zaczepnej.

W zakończeniu rozmowy wypowiedział się Masaryk o Rosji. Anglik ma zasadę: „wait and see” (czekać i patrzeć). Właśnie nadechodzi z Rosji wiadomość o zachwianiu się jednego z wielkich koncernów fabrycznych. Bolszewicy zapominają, iż niema na świecie cudów, że nie można pojąć geometrii wykresowej nie znając tabliczki mnożenia. Istnieje bezwzględnie element romantyki w bolszewizmie. Ogółem można jednak powiedzieć, iż bolszewizm jest rezultatem caratu. O ile idzie o przyszłość, to trudno wierzyć aby na stałe mniejszość mogła rządzić większością.

## Powrót premiera Prystora

Krynica 18. 4. PAT. Dziś o godz. 16,15 wyjechał do Warszawy premier Prystor z małżonką i Walery Sławek, żegnani na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz i urzędów.

—o—

## Sejm saski nie będzie rozwiązany

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Berlin 18. 4. (Sch) W Saksjonji odbył się wczoraj plebiscyt ludowy nad wnioskiem komunistów, niemiecko narodowych i narodowych socjalistów w sprawie rozwiązania sejmiku saskiego. Według tymczasowych obliczeń ostatecznych wniosek upadł, ponieważ w głosowaniu nie wzięło udziału 50 procent wyborców uprawnionych do głosowania. Na 3.664.047 uprawnionych głosowało ogółem 1.392.254, czyli 38 procent. Za wnioskiem wypowiedziało się 1.318.042, przeciw 53.442 wyborców. Nieważnych głosów oddano 20.770.

—o—

## „Alzacja dla Alzaczyców”

Paryż 18. 4. PAT. W odezwie wyborczej autonomistów alzackich wyrażone jest żądanie, ażeby każdy z kandydatów obiecał, iż będzie dążył do urzeczywistnienia programu, obejmującego administrację autonomiczną, stworzenie odrębnego parlamentu w Alzacji, prawne uznanie języka niemieckiego, wyłączność bogactw alzackich dla ludności miejscowej, słowem „Alzacja dla Alzaczyców”. Autonomiści domagają się stworzenia w parlamencie francuskim odrębnego koła alzackiego, podobnego do ugrupowania, jakie istniało dawniej w reichstagu

Paryż 18. 4. (B) W mieście Pamplona w Hiszpanji północnej doszło dziś między republikanami a monarchistami do krwawej bójki, w toku której 2 osoby zostały zabite a 8 ciężko ranne

## Otto Habsburg poddał się operacji (Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Wiedeń 18. 4. (W) Jak z Brukseli donoszą, arcyksiążę austriacki Otto Habsburg zachorował na zapalenie ślepej кишки i został dziś poddany operacji, której dokonał chirurg austriacki prof. dr. Haberer w asystencji 3 chirurgów belgijskich. Operacja się udała. Stan pacjenta jest zadowalający.

—o—

## Prawo linczu!

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork 18. 4. (R) W miejscowości Colby w stanie Kansas wdarł się dziś tłum mieszkańców do więzienia, w którym znajdował się pewien mężczyzna stojący pod zarzutem dokonania gwałtu a następnie mordu na nieletniej uczennicy. Po wyważeniu drzwi do celi tłum wprowadził w niej więźnia i powiesił go na drzewie.

## Z sali koncertowej

KWARTET Z LIEGE

Najniespodziewaniej znów wypłynął na wysokie fale nowy zespół kwartetowy z Liege. Domena muzyki kameralnej, szczególnie zaś kwartetowej, tego najintymniejszego gatunku muzyki wogóle, do niedawna najbardziej arystokratycznego, bo — dla celów koncertowych — uprawianego tylko przez szczupłe grono artystów — demokratyzuje się, ściągając coraz liczniejsze zastępy muzyków i to młodych, w odróżnieniu od dawniejszej praktyki, kiedy to do kwartetu zabierał się już wyranżowany solista. Ta bardzo sympatyczna i niezwykła zmiana wydaje też nadzwyczajne owoce, gdyż kwartety młodych ludzi przystępują do zadania z całą świeżością i werwą młodości i pojmują je w niemiejszym stopniu jako wysokie posłannictwo

Kwartet z Liege złożony z doskonałych poje-

## ECHA ZE ŚWIATA

### Odkrywca bieguna północnego Cook wypuszczony na wolność

Pierwszy odkrywca bieguna północnego dr. F. A. Cook wypuszczony został z więzienia, gdzie miał odsiedzieć 30-letnią karę. Proces przeciwko Cookowi przeprowadzony przed dwoma laty wzbudził największą sensację. Cook partycypował w eksploatacji ropy. W ten sposób wiadomość, że akcje towarzystwa są zupełnie bezwartościowe, ponieważ na terytorjum towarzystwa nie było ropy. Akcje spadły w gwałtowny sposób, a niektórzy akcjonariusze stracili cały swój majątek. Dr. Cook skazany został wówczas na 30 lat więzienia, aczkolwiek opinia publiczna nie wzięła, by Cook był świadomie oszustem. Przyjaciele Cooka pracowali po jego sąsiedztwie nad rehabilitacją. Obecnie rzekomo odkryło na polach ropy towarzystwo Cooka, wobec czego natychmiast wypuszczono Cooka na wolność.

### Kamerdyner Chaplina — milionerem

Kono, japoński kamerdyner Charlie Chaplina, stał się obecnie milionerem. Od 16 lat pozostaje Kono w służbie Chaplina i jest nie tylko jego kamerdynerem, ale też jego sekretarzem i mistrzem sportu. Kono odpowiada w zastępstwie swego pana wszystkim wielbicielom i wielbicielkom, prowadzi całą korespondencję Chaplina i jest znienawidzonym przez reporterów, których nie dopuszcza do swego pana. Kono wtajemniczył Chaplina w tajemnice japońskiego okultyzmu i nauczył go regułu jiu-jitsu, w której to sztuce Chaplin jest obecnie mistrzem. Ostatnio otrzymał Kono wiadomość, że w Tokio czeka go milionowy spadek. Mimo to oświadczył, że posady swej u Chaplina nie porzuci.

### Zgon „króla pszenicy”

W Chicago zmarł w 64 roku życia Józef Leiter, zwany „królem pszenicy”. Założycielem „dynastji” Leiterów był Lewi Leiter, który zmarł w r. 1904. Trzy jego córki uchodziły za najpiękniejsze dziewczęta Stanów Zjednoczonych. Wszystkie trzy wyszły za angielskich arystokratów, jedna za wicekróla Indji lorda Curzona, druga za lorda Suffolka, trzecia za sira Campbella. Głównym spadkobiercą był syn Józef Leiter, przeciwko któremu wdrożyły jego siostra lady Suffolk i trzy córki lorda Curzona, lady Cynthia Mosley, żona Oswalda Mosleya, zwanego Hitlerem Anglii, oraz lady Aleksandra Metcalfe i lady Ravensdale, proces o rozdział majątku. Proces trwał przez 8 lat i skończył się zwycięstwem Józefa Leitera.

Zmarły uchodził za działa między miliardera mi amerykańskimi. W ostatnich latach rzucił się na spekulacje kopalniami węglowymi i urządził w stanie Illinois miasto wzorowe dla swych robotników. Żądał atoli od swych robotników bezwzględnej posłuszeństwa, a gdy robotnicy zaczęli się organizować, utworzył Leiter specjalną armię, by robotników wyrzucić z mieszkań.

—o—

ZAKAZANY FILM BERTA BRECHTA. Najwyższa instancja cenzury filmowej Rzeszy niemieckiej zakazała, na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, wyświetlenia filmu „Kühle Wampe”, którego autorami scenariusza są znani pisarze lewicowi Bert Brecht i Ernst Ottwalt. Film ten jest apoteozą życia sportowego niemieckiej klasy robotniczej. Ponieważ porusza jednak także kwestję bezrobocia w Niemczech, przeto ściągając na siebie nielaskę ministra Groenera. Przeciwno zakazowi zaprotestowała cała niemiecka prasa demokratyczna, a Liga Ochrony Praw Człowieka i Obywatela zwołała publiczne zgromadzenie protestujące.

dynczych wirtuozów, między którymi wiolista jest kompozytorem, mającym dużo dobrego i ciekawego do powiedzenia w bardzo interesującym kwartecie i dodaniem scherzo o dziwnej nastrojowości, a czelista jest niewiasta — załpował stroną dynamiczną i efektami akustycznymi, wskazyjącymi na szczególnie zmysł prowadzącego i doskonale zgranie również i w tym kierunku; zwłaszcza w technice akordowej, sformacjach i pizzicatchach, a więc wszędzie gdzie z natury tych dźwięków przypada pewien silniejszy akcent (szczególnie w całym kwartecie Griega) zadziwiał pewien jakgdyby suchy trzask o nadzwyczajnym efekcie. Również i w jakości brzmienia wykazał zespół to, dużo dyferencjacji, skłaniając się jednak przeważnie do mezza voce. W tempach II i IV części e-dur (IX) kwartetu Bethovena i przeważnie tego Griega znać było młodość wykonawców i niezwykłą ich brawurę

Kwartet ten należy zaliczyć do pierwszych.

